Nr. 243. We Lwowie, Środa dnia 24. Października 1883. Rok XVI.

WYCHODZI CODZIENNIE.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
... pocztową za granicę, do całych Niemiec ... 60 marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg., ... i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie ... kwartalnie 20 franków.
Pojedynczy numer kosztuje 10 ct.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego“ plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu p. Kisielki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spółka, w Warszawie Richman & Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Rückowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego.“ Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Mowa posła Reya

w sprawie ustawy szkolnej.

Długie lata czekał kraj a z nim i ta wysoka Izba, aby nam dozwolono urządzić naukę w szkołach ludowych według najniezbędniejszych potrzeb i pragnień, tak naszych jak i ludu naszego, ale oto w tym roku Koło polskie delegacji naszej we Wiedniu nie czekając, aż rząd wniesie przedłożenie swoje w Izbie wyższej, powzięło stanowczą uchwałę wyrażającą warunki, pod jakimi głosować będzie za projektem rządowym.

Dzięki tej uchwale mógł ks. Adam Sapieha w Izbie wyższej przeprowadzić odpowiednie wnioski, dzięki temu mogli posłowie nasi w Radzie państwa walczyć zwycięsko i dzięki temu, możemy i my dzisiaj obradować nad jedną z najważniejszych i najżywotniejszych spraw krajowych.

Utrzymują niektórzy, że my Polacy jesteśmy skłonni do krytyki. Czyli to prawda? — nie wiem, ale jest rzeczą niezawodną, że niewdzięczność nie leży w rysie charakteru naszego. A ponieważ los zdarzył, że z zapisanych mowców za wnioskiem komisji, mnie pierwszemu udzielono głosu, niech mi będzie wolno, przynajmniej imieniem moich wyborców, złożyć delegacji naszej najserdeczniejsze dzięki za ten drogocenny nabytek, jakim wzbogaciła ona autonomią krajową. (Brawo).

Wprawdzie wypadłoby mi odpowiadać szanownemu mowcy poprzedniemu, który pierwszy był zapisany przeciw wnioskom komisji, jednakże nie potrzebuję tego czynić, bo mowę jego w zupełności podzielam i cieszyłbym się bardzo, aby nadzieja wyrażona w tej Izbie przez JE. p. Grocholskiego znalazła odgłos w kraju i żeby się przydała tak, jak sobie tego życzy.

Ale przechodzę do sprawozdania. Sprawozdanie komisji składa się z trzech części: z noweli szkolnej, zmieniającej 12 artykuł ustawy z dnia 2. maja 1873 r.; z rezolucji i ustawy o zakresie nauki w szkołach ludowych.

Nie chcąc przydługiem, a może nieudolnem przemówieniem mojem, zbytnio utrudzać uwagi wysokiej Izby, sprawę noweli i rezolucji pozostawiam do omówienia, jeżeli będzie potrzeba innym szanownym mowcom; przystąpię tylko podnieść główną przewodnią myśl, jaka znajduje się w ustawie proponowanej nam przez komisję, a to tem bardziej, że zasada, na jakiej komisja sprawę pracy oparła, odpowiada niemal w zupełności mojem zapatrywaniom o zakresie nauki w szkołach ludowych, jakie zapatrywania miałem zaszczyt wyrazić w tej wysokiej Izbie, już przed trzema laty.

Od czasu zaprowadzenia przymusu szkolnego, szkolnictwo ludowe weszło w całość urządzeń o charakterze polityczno-państwowym, a zatem jako od takiego mamy prawo domagać się, aby przyczyniało się ono do wzmożenia warunków ogólnej pomyślności, a przedewszystkiem, aby się stało jednym z czynników umożebniającym ludowi naszemu jak najszybsze przystosowanie do nowych warunków bytu, jak równie do utrzymania tej ziemi, jaka mu została oddaną do nieograniczonej rozporządzalności, a następnie do stopniowego polepszenia materjalnego bytu, jako źródła, z którego wypływają dalsze warunki pomyślności, więcej już psychicznej natury.

Że lud nasz nie wzbogaca się, ale z dniem każdym ubożeje i traci podstawę swego bytu, ziemię, że całe masy mieszczańskie na pół rolnicze, na pół handlowo-przemysłowe znikają z powierzchni naszego kraju, tego w tej wysokiej Izbie dowodzić nie potrzebuję. Użyłem tu umyślnie słowa „znikają“, gdyż ono jedno określa cały smutny proces rozkładowy naszego małomieszczaństwa. Ta jest główna różnica między upadłym meterjalnie włościaninem a małomieszczaninem, że gdy pierwszy utraciwszy swoje grunta, idzie w służbę do bogatszego sąsiada lub dworu i nie przepada, jako siła dodatnia, lecz znajduje się pod inną formą czynnika pracy i wzbogaca nią społeczeństwo, jako i siebie samego, bo zwykle on lub jego dzieci przychodzą po pewnym przeciągu lat znowu do posiadania kawałka ziemi, o ile inaczej się ma z małomieszczaninem, ten utraciwszy podstawę bytu, rolę, domostwo i warstat, nie odnajduje się już w szeregu sił produkcyjnych, nie znajdujemy go w fabryce, bo tych nie ma w kraju, cudzej roli obrabiać nie chce i nie umie, bo i swojej własnemi rękami obrabiać nie chciał i nie umiał, ale po prostu znika kończąc swój żywot na dziadowskiej włóczędze i z nim znika cała dawniej tak zamożna klasa małomieszczaństwa naszego, ustępując wszędzie naciskowi żywiołu żydowskiego, wstępującego w jej miejsce prawem ekonomicznego zdobywcy. Może każdy z panów powiedzieć mi, że to się dzieje prawem rządzącym ogólną naturą, że te części ludu, które nie umiały się przystosować do odmiennych warunków, jakie stworzyło uwłaszczenie i uobywatelenie, że te części giną i ginąć muszą, i tylko silniejsze indywidua przetrwawszy okres przejściowy, tem bujniej rozrastać się będą dobroczynnym wpływem przemiennych warunków egzystencji.

Może każdy z panów powiedzieć, że na ten smutny obraz składa się tysiące przyczyn. Przyznaję jedno, przyznaję i drugie, ale i mnie nawzajem każdy przyznać musi, że w takim perjodzie przejściowym tak radykalnych zmian egzystencji mas całych, ustawodawca powinien baczyć, aby w tej przeprawie na brzeg lepszej przyszłości, jak najmniej słabszych tonęło indywiduów, powinien ustawodawca postarać się o nagromadzenie jak największej ilości promów i tratew, aby tę przeprawę uczynić lżejszą i mniej zabójczą—a przeprawa ta nieskończoną jest jeszcze i wiele ofiar pochłonie, zanim lud się dobije do korzystania radykalnego z praw mu nadanych. Jedną z tych tratew, jakie ustawodawca ma przygotować, powinna być dobrze i praktycznie zorganizowana szkoła ludowa, a w niej młode pokolenie przysposabiać się do życia na nowych warunkach, do tego życia, do którego bez odpowiedniego przygotowania się w szkołach lud nasz długo jeszcze zastosować się nie potrafi. Niezaprzeczenie broń palna lepszą jest od łuku lub procy, a maszyna do szycia od prostej igły, a wolność od zależności; lecz kto jeden z tych czynników oddaje w ręce człowiekowi nie obeznanemu z jego użyciem, powinien go pierwej pouczyć o jego spożytkowaniu.

Lud nasz otrzymał wolność polityczną, społeczną, a nadewszystko ekonomiczną, a już nie widzę instytucji, którąby go pouczyła, jak ma używać i jak najlepsze ma z niej wyciągnąć korzyści.

Wszak szkoła powinna być przygotowaniem do życia, a zatem przyszłość uczącego się musi mieć na względzie i przyszłość społeczeństwa, udzielającego mu nauki, aby — jak się wyraziła nasza dawna komisja edukacyjna — „jemu aby było dobrze, a nam z nim było dobrze.“ „Aby jemu było dobrze,“ to jest, aby z pomocą nauki otrzymanej ludu naszego los się poprawiał, aby stawał się bogatszym, lepszym, mądrzejszym, a tem samem szczęśliwszym. „Aby nam z nim dobrze było,“ potrzeba, aby społeczeństwo, którego uczący stanie się członkiem, znalazło w nim dodatnią siłę, aby mógł odpłacać spełnieniem obowiązków to, co od społeczeństwa odbiera w przyznanych mu prawach, aby myślą i sercem mógł, chciał i umiał jednoczyć się z duchem i nadziejami narodu. (Brawo). „Aby jemu było dobrze i nam z nim było dobrze,“ potrzeba, aby włościanin stał się całością harmonijnie wykształconą, zdolną wykonywać pracę jego stanowisku w udziale przypadłą.

Bo podział pracy ekonomicznej i społecznej jest jednym z koniecznych warunków pomyślności narodu, a naród wtedy racjonalnie do lepszej podąża przyszłości, jeżeli jednostki w skład jego wchodzące, każda dla siebie stanowić będą całość odrębną, zamkniętą i ile być może, doskonałą. Wtenczas harmonja ogólna będzie doskonałą i wtenczas tylko tak skombinowana machina, jaką jest machina społeczna, funkcjonować będzie należycie, a skutek jej pracy będzie odpowiadał natężeniu każdego pojedynczego, składowego jej kółka. (Brawo). Z jednostajnego tonu nie stworzy się harmonja, a w szkolnictwie naszem tkwi jeden i ten sam ton z tą różnicą, że zawsze o oktawę wyższy w miarę stopniowania szkoły. (Brawo). W tej to jałowej bezharmonijnej jednostajności pierwszy wybija wyłom ustawa o zakresie nauk w szkole ludowej, obalająca zasadę nawet w szkołach ludowych przyjętą, że nauka sama dla siebie jest celem, natomiast stawiająca, że w szkołach ludowych, w których jest początek i koniec całego wykształcenia i wychowania uczących się, lub przynajmniej 99% tychże, że w tych szkołach nauka powinna być całością harmonijną, w sobie mniej więcej zamkniętą i zastósowaną do potrzeb i wymagań przyszłego zawodu uczącego się. — Zdarzało mi się nie raz słyszeć pedagogów, potępiających system francuski, oparty na specjalnościach. Słyszałem ich mówiących: Co mi to za człowiek wykształcony ten inżynier — wprawdzie inżynier doskonały, ale który nic nie umie, prócz swej inżynierji. Prawda, że ten inżynier nie czytał Hegla i Bakona i nie posiada nawet najpierwszych rudymentów literatury starożytnej — ale też we Francji znajduje się tuż obok niego skończony hellenista, dalej ekonomista, filozof, prawnik, rolnik — i tak z pewnych, jeżeli niedoskonałych, to skończonych jednostek, tworzy się całość skończona, jednolita i doskonała.

I dlatego Francja stoi pod względem naukowym i ekonomicznym tak wysoko. My jesteśmy dziećmi wszystko generalizującej filozofji niemieckiej i dlatego przyjęliśmy, a raczej narzucono nam szkolny system encyklopedyjny, a że człowiek przeciętny wszystko umieć może miernie tylko, zachodzi przeto obawa, aby kiedyś miarą naszego wykształcenia nie stała się mierność tylko.

Już dziś brak nam specjalistów; ale czego brak nam zupełny: to chłopa doskonałego, mającego być podstawową jednostką naszej administracji autonomicznej. O taką jednostkę postarać się musimy i zacząć musimy od szkoły ludowej.

Konstytucja i ustawy krajowe i państwowe nietylko uczyniły włościanina naszego wolnym obywatem, ale powołały go do współdziałania w ustawodawstwie i administracji, a zaś w gminie włożyły na niego obowiązki ciężkie, którym podołać nie potrafi, bo ich nie zna, bo go ich nie uczono. Temu złemu zaradza ustawa projektowana przez komisję szkolną, a mianowicie w art. 4 i 9 nakazuje, aby w szkole ludowej i powtarzającej uczono o prawach i obowiązkach obywateli, o konstytucji, o ustroju władz autonomicznych i rządowych. Mojem zdaniem nadzwyczaj słusznie czyni to projekt komisji; bo kto nie umie korzystać z praw jemu przyznanych, ani pełnić obowiązków z nich wynikających, temu społeczeństwo je zmniejszyć, a w końcu i odjąć musi, gdyż inaczej harmonia sił byłaby zachwianą, spodziewany skutek fałszywy, a logiką i koniecznością zmusiłoby nas do poszukania innej kombinacji. A jabym nie chciał, aby lud nasz zepchnięty był z tego stanowiska, jakie zajmuje, dlatego, że przyszłość jest rzeczą zawsze niepewną, a dla naszego biednego narodu niepewniejszą, niż dla którego innego. Mogą przyjść na nas jeszcze ciężkie próby, a czas tych prób naród tem łatwiej znieść potrafi, im w szerszy grunt zapuści korzenie samowiedza, indywidualność z nich wypływająca i samoporadność. Im więcej indywiduów samoistnie myśleć i działać umieć będzie, wytworzy się siła w przyszłości w gminie — w samej podstawie społeczeństwa. Wtedy to społeczeństwo będzie silniejsze i tem łacniej przyjdzie mu przetrwać burze i długie, czarne godziny, jakie na nas o atrzność spuścić jeszcze może. Ale niech mi wolno będzie przytoczyć jeszcze jedną przyczynę, skłaniającą mnie do gorącego przemówienia za taką organizacją nauk w szkole ludowej, jaką proponuje ustawa o zakresie nauk.

Oto po długowiecznych walkach i krwawych konwulsyjnych zapasach końca ostatniego stulecia, zasada równości, wolności i sprawiedliwości stała się własnością mas całych — tak, że obecnie zarówno przed dworem możnego pana, jak i przed chatą wieśniaczą rozłożył się szeroko wolny gościniec, wiodący do najwyższych dostojeństw i urzędów tak, że kto dziś na którymkolwiek szczeblu drabiny społecznej usiędzie, to już zależeć będzie od jego dzielności, siły, wytrwałości, a może i szczęścia — czy osięgnie skutek. Ale czy dla tego, że gościniec równych przeznaczeń stoi dla każdego otworem, czy ztąd wypada, że zniknie stan włościański i mieszczański?

Stany te istniały, istnieją i istnieć będą i muszą, bo nawet najśmielszym marzycielom o nowych teorjach społecznych, nie śniło się nawet, aby naród składał się z samych bogaczów, profesorów, filozofów, ministrów, literatów i t. d., a dopóki składamy się z ducha i materji odnowy wymagającej, muszą być i czynniki na tę odnowę pracujące.

Więc kiedy właściciel mniejszej posiadłości, własnemi rękami uprawiający swój zagon, kiedy rzemieślnik własną siłą swój warstat popędzający istniał, istnieć będzie i istnieć musi, musimy i my go uwzględnić, jako całość organiczną rację bytu mającą i o jego przyszłości pomyśleć, dać mu takie wykształcenie, jakie jemu jest potrzebne, a nie komu innemu.

Dawniej lud nasz długi czas był wyzyskiwany w imieniu przywilejów i praw dawno przebrzmiałych, obecnie wyzyskują go w imieniu równości i teorji równych przeznaczeń, a jabym nie chciał, a zapewne zemną i ta Wysoka Izba, aby lud nasz pozostał zawsze wyzyskiwanym tylko, ażeby stał się tylko materjałem, z którego za pomocą rekrutacji wydobywa się najsilniejsza organizacja fizyczna, zapomocą śruby podatkowej ostatni ciężko zapracowany grosz, a za pomocą sztucznie skombinowanego systemu szkolnego, najzdrowsze umysły na korzyść niestety marnującej się często inteligencji i półinteligencji (brawo). Tak, że na dole, w gminie, we wsi samej, podstawie wyjałowionej z wszystkiego, zostaje się tylko kalectwo, nędza, ciemnota lub co gorzej, może obałamucone i do praktycznego życia niezdolne rozumy. Jeżeli ma być sprawiedliwość, niech będzie dla wszystkich, jeżeli ma być równość, niech będzie równość dla wszystkich, a jeżeli chłop płaci na uniwersytety i gimnazja, niech mu będzie wolno za jego własne pieniądze posiadać taką szkołę, jakiej mu potrzeba, jemu chłopu, jemu małomieszczaninowi, a nie komu innemu (brawo).

Dla tego panowie i z tych powodów, ponieważ ustawa przez komisję proponowana opiera się na tych zasadach, będę głosował za przejściem do dyskusji szczegółowej nad tym projektem (brawo. Posłowie winszują mowcy).

Ustawa

o rozkładzie nauk w szkołach ludowych

(uchwalona d. 18. bm. w Sejmie.)

Art. 1. Przedmiotami nauki w szkole pospolitej ludowej są: Religia, czytanie i pisanie; język wykładowy, a względnie także drugi język krajowy; rachunki w połączeniu z wiadomościami o najprostszych formach geometrycznych; najprzystępniejsze dla uczniów i najważniejsze wiadomości z historji naturalnej, fizyki, geografii i historji, ze szczególnem uwzględnieniem kraju rodzinnego i monarchii austrjacko węgierskiej, jakoteż zarysu konstytucyjnego ustroju państwa; rysunki; śpiew; roboty ręczne, szczególniej kobiece dla dziewcząt, nie wykluczając robót ręcznych dla chłopców, wedle usposobienia uczniów, możności i potrzeb miejscowych; gimnastyka, jako przedmiot obowiązkowy dla chłopców, a nadobowiązkowy dla dziewcząt; język niemiecki jest przedmiotem obowiązkowym w szkołach o większej ilości klas, od trzeciej klasy począwszy. (Ustawa krajowa z dnia 22. czerwca 1867 r. dz. u. kr. nr. 13). Zakres, w jakim te przedmioty udzielać się będą, stosować się ma do stopnia, na którym się znajduje szkoła ze względu na ilość sił nauczycielskich (§. 31 ust. państw. z dnia 2. maja roku 1883 l. 53. Dz. p. p. i rządu).

Art. 2 Nauka w szkołach ludowych pospolitych wszelkiej kategorji udzielana będzie według planów i szczegółowych instrukcyj, które w duchu zasad w niniejszej ustawie rozwiniętych, wydawać będą powołane do tgoo władze szkolne, mając na względzie stopień, jaki każda szkoła zajmuje, na potrzeby okolicy, dla której jest przeznaczona, a przedewszystkiem na różnicę, jaka co do potrzeb umysłowych i moralnych zachodzi między ludnością wiejską i małomiejską z jednej, a miejską z drugiej strony.

Nauka w każdej szkole z osobna stanowić będzie zamkniętą w sobie względnie całość.

Art. 3. Szkoły pospolite wiejskie i małomiejskie obejmują zwykle trzy stopnie nauki, zastosowane do wieku dzieci i wzrostu ich pojęcia.

Każdy stopień mieścić w sobie może dwa oddziały uczniów, z których jeden będzie oddziałem poczynających, a drugi oddziałem postępujących.

W szkołach z nauką całodniową mogą uczniowie postąpić do wyższego oddziału już po półrocznej nauce. W szkołach z nauką półdniową postępować będą z jednego oddziału do drugiego dopiero po roku; uczniowie jednak okazujący nadzwyczajny postęp w naukach, mogą i przy półdniowej nauce zamienić oddział niższy na wyższy już po upływie jednego półrocza.

Stopień lub oddział posiadający osobnego nauczyciela, zowie się klasą.

4. W czytaniu i pisaniu doskonalić się mają uczniowie pod kierownictwem nauczyciela metodycznie i doprowadzić do możebnej biegłości.

Skoro w jednem i w drugiem niejakiej już nabędą wprawy, należy gwoli ćwiczenia takie podawać rzeczy do czytania i pisania, które im na teraźniejszy i na dalszy ich wiek użyteczne być mogą, a służą za podstawę nauki poglądowej. Rada szkolna krajowa przepisze zastósowane do tych wymagań książki. Czytanie tych książek rozszerzać będzie rzeczone wiadomości uczniów i doskonalić ich zdolność tłumaczenia się w języku wykładowym.

Obok tego zwracać będzie nauczyciel ich uwagę na główne zasady gramatycznej budowy języka i połączy z tem odpowiednie ćwiczenia.

5. Naukę rachunków udzielać się będzie także sposobem poglądu przez ciągłe stósowanie jej do liczby miar i wag rzeczy z zakresu życia praktycznego.

Uczniowie ćwiczyć się będą tak w rachunku z pamięci, jako też w rachunku na tablicy, obejmując cztery działania w liczbach całych i ułamkach zwyczajnych i dziesiętnych, a potem naukę o stosunkach i proporcjach, aż do prostej reguły trzech włącznie.

6. Obznajamiać się też będą z najprostszemi formami geometrycznemi, które w życiu pospolitem codziennie znajdują zastósowanie. Cwiczenia te odbywać się będą w połączeniu z rachunkiem przez obliczanie wymiarów przestrzeni za pomocą najpospolitszych narzędzi, jako to: linealu, łokcia metra lub cyrkla. Również ćwiczyć się będą uczniowie w mierzeniu od oka.

Ćwiczenia te uzupełniać się będą rysunkiem, przeważnie z natury, w obrębie form najprostszych.

7. Śpiew w szkole ludowej pospolitej ma na celu formowanie głosu i ucha za pomocą stósownych ćwiczeń.

Obejmuje zaś ćwiczenia tak w śpiewie świeckim, jako też kościelnym lub cerkiewnym.

8. Gimnastyka obowiązkowa dla chłopców, a dowolna dla dziewcząt i roboty ręczne zastosują się do usposobień i potrzeb uczniów i uczennic.

W nauce robót ręcznych uwzględniać należy także miejscowe stosunki gospodarcze i przemysłowe.

Art. 5. Szkoły ludowe pospolite miejskie obejmują sześć stopni nauki, z których każdy stanowi osobną klasę.

Podają naukę początkową, przeważnie w duchu ogólnego oświecenia, mając obok ogólnych wiadomości dla każdego stanu potrzebnych, przedewszystkiem umysłowe i moralne potrzeby tej części młodzieży na względzie, która w szkołach średnich lub wydziałowych zamierza szukać dopełnienia lub rozszerzenia swych wiadomości.

Art. 4. 1. Tak szkoły wiejskie jakoteż małomiejskie, podając wiadomości początkowe dla ludzi wszelkiego stanu nieodbicie potrzebne, urządzać będą naukę tak, iżby dzieci ztąd czerpały oświecenie o zadaniach i warunkach zawodu, jakiemu się według okoliczności, miejsca i stanu prawdopodobnie poświęcić mają.

2. Naukę religii i płynących z niej zasad moralnych zwykle udzielać będzie kapłan. W zastępstwie jego, za zezwoleniem właściwej duchownej władzy, udziela jej uczniom swojego wyznania nauczyciel świecki według przepisanych podręczników. Nauczyciel zresztą zawsze ma zwracać uwagę uczniów na ten przedmiot, w miarę ich pojęcia i umysłowego rozwoju.

3. W nauce o świecie, czyli tak zwanej poglądowej, zajmować ich będzie naprzód przedmiotami z najbliższego otoczenia, a tem samem tyczącemi się gospodarstwa i przemysłu wiejskiego lub małomiejskiego i opisami używanych w jednym lub drugim płodów natury, jakoteż ich obróbki; podawać stopniowo wiadomości o najpospolitszych zjawiskach natury, o warunkach zdrowia, o kraju jako części ziemi, o jego historji, o powinnościach i prawach obywateli.

Art. 6. Na powyższej zasadzie ma być w szkołach ludowych pospolitych miejskich nauka tak rozłożona i prowadzona, ażeby uczniowie po ukończeniu klasy czwartej byli dostatecznie usposobieni do pobierania nauki w szkole średniej lub wydziałowej.

W klasie piątej i szóstej szkoła miejska poda wiadomości odpowiadające ogólnemu celowi szkoły ludowej pospolitej w zakresie odpowiednio do potrzeb miejscowych rozszerzonym.

Art. 7. Z uwzględnieniem potrzeb i stosunków miejscowych, zwłaszcza co do rolniczego, przemysłowego zajęcia ludności, orzeknie Rada szkolna krajowa, które szkoły mają być urządzone jako miejskie, a które jako wiejskie i małomiejskie.

Art. 8. Po ukończeniu szkoły pospolitej uczęszczają uczniowie aż do 15. roku życia włącznie na kursa nauki dopełniającej.

Wszakże korzystać z tych kursów mogą także osoby, które przekroczyły wiek szkolny, a to odwidzając naukę bądź wszystkich, bądź niektórych tylko przedmiotów.

Kursa dopełniającej nauki obliczone są pospolicie na trzy lata. W nich się odbywać będzie nauka w takich porach dnia, tygodnia i roku, któreby dozwalały uczniom poświęcać się obok tego praktycznym zatrudnieniom. Ilość godzin nauki dopełniającej wynosi co najmniej cztery godziny tygodniowo w wiejskich i małomiejskich, a sześć godzin w miejskich szkołach.

Ar. 9. Kursa nauki dopełniającej mają być dalszym ciągiem i dopełnieniem szkoły ludowej pospolitej, z wybitniejszem jeszcze zaznaczeniem zastosowania do potrzeb praktycznego życia.

I. Jako ciąg dalszy nauki szkoły pospolitej uważane być mają:

1. Nauka religii.

2. Ćwiczenia w czytaniu, rozbiorze i bądź dosłownem, bądź swobodnem wygłaszaniu stosownych utworów piśmiennictwa w ogóle, a w szczególności w przeznaczonym na ten cel zbiorze podawanych.

3. Opowiadania z historji krajowej tak polskiej, ruskiej, jakoteż austrjackiej, nie wykluczając także historji zagranicznej.

4. Opisy okolic i miejsc z geografii.

II. Ze szczegółowem zastosowaniem do potrzeb życia praktycznego wejdą do składu tej nauki:

1. Najpospolitsze ogólne wiadomości i odpowiednie ćwiczenia ze stylistyki praktycznej, a w szczególności wskazówki o pisaniu listów, krótkich sprawozdań o zachodzących w życiu wypadkach, kwitów, łatwiejszych podań do władz itp. w połączeniu z treściwym wykładem o organizacji władz tak rządowych jak autonomicznych i o obowiązującej konstytucji państwa.

2. Rysunki w zastosowaniu do potrzeb przemysłu i gospodarstwa.

3. Główne zasady rachunkowości.

4. Najważniejsze wiadomości z zakresu gospodarstwa wiejskiego i jego ubocznych gałęzi, oparte na nabytej uprzednio znajomości praw przyrody i w połączeniu, o ile to być może z ćwiczeniami praktycznemi, tudzież treściwa i praktyczna nauka o pomiarze gruntów.

Art. 10. Dla uczniów, którzy ze szkoły lud. pospol. nie zamierzają udać się do szkół średnich, istnieć będą w kraju szkoły wydziałowe z szerszym co do teorji programem, przysposabiającym przytem do przemysłowego lub rolniczego zawodu.

W tych szkołach także przyszli kandydaci stanu nauczycielskiego szkół ludowych nabywać mogą potrzebnego do korzystania z nauki w seminarjach nauczycielskich przygotowania.

Będą osobne dla chłopców, a osobne dla dziewcząt szkoły wydziałowe.

Jedne i drugie obejmować będą kurs nauki czteroletni, podzielony na cztery klasy, wszakże szkoły wydziałowe z charakterem przeważnie rolniczym mogą się ograniczyć do kursu trzyletniego o trzech klasach.

Liczba godzin tygodniowej nauki wynosi w każdej klasie 24—30. (D. n.)

Dyslokacja wojsk rosyjskich w Królestwie polskiem.

Jesteśmy w możności podać do wiadomości czytelników dokładną relację o najnowszej dyslokacji wojsk rosyjskich w Królestwie kongresowem, która nastąpiła po manewrach tegorocznych z rozkazu jenerał-gubernatora **Hurki**. Ulegnie ona jeszcze w ciągu bieżącego i przyszłego miesiąca pewnym małoznaczącym zmianom, odnoszącym się do pomieszczenia pojedyńczych oddziałów, rozmieszczenie zaś sztabów pułkowych i bataljonów pozostanie niezmienione. Nadmienić tu także musimy, że z nadejściem XV. kurpusu w Lubelskie, druga brygada XVIII dywizji pieszej posunie się w głąb guberni po za Krasnystaw, a miejsce jej w pasie nadgranicznym zajmą wojska XV. korpusu.

III. **Gwardyjska piesza dywizja.** Naczelnik dywizji jenerał-porucznik **Dandeville**; naczelnik sztabu, pułkownik **Mau**. Sztab w Warszawie. **Pierwsza brygada**: Pułk gwardji pieszej litewski; **pułk grenadjerów** keksholmskich. **Druga brygada**: Pułk grenadjerów petersburskich; pułk lejbgwardji wołyński w Warszawie.

II. **gwardyjskiej kawal. dywizji** (sztab w Peterasburgu). **Trzecia brygada**: pułk lejbgwardji ułanów carskich i **pułk lejbgwardji huzarów** grodzieńskich w Warszawie.

Dywizjon kozaków kubańskich w Warszawie.

Trzecia gwardyjsko-grenadjersko-artylerzycka brygada (6 baterji) w Warszawie.

Trzecia baterja gwardyjsko-konno-artylerzyckiej brygady w Warszawie.

Korpus V. sztab w Warszawie. Naczelnik korpusu jen.-adjutant i gen.-leitnant hr. **Musin-Puszkin**. Naczelnik sztabu jen.-major **Ellers**. Naczelnik artyl. gen.-major **Sidorow**. **VII dywizja.** Sztab w Radomiu. Komendant gen.-major **Bardowskij**; naczelnik sztabu pułkownik **Szaumann**. I. **Brygada** (Radom): Nr. 25, pułk pieszy liniowy smoleński. Sztab w Kozienicach. I. bataljon 1 i 2 rota Kozienice, 3 i 4 Sieciechów. II. bataljon 5 i 6 Jedlińsk, 7 Głowaczów, 8 Brzuza. III bat. 9 i 10 Ryczywół, 11 Magnuszew, 12 Rozniszew i Mniszew. IV. 13 Gniewoszów, 14 Granica, 15 Policzna, 16 Bełczączka. Nr. 26. p. piesz. lin. mohilewski. Sztab w Kielcach. I. i II. bat. Radom, III. 9 Wolanów, 10 Sławno, 11 Strzałków, 12 Mniszek, IV. 13 i 14 Opoczno, 15 Przysucha, 16 Skrzynno. II. **Brygada** (Kielce): Nr. 27 piech. lin. witebski. Sztab w Końskiem. I. Końskie, II. Szydłowiec, III. Iłża, IV. 13 Grabowiec, 14 Rzeczniow, 15 i 16 Solec. Nr. 28 p. p. lin. połocki. Sztab w Kielcach I. Kielce, II. 5. 5. 6. Włoszczowa, 7. 8. Małogoszcz, III. 9. Chęciny. 10. Podzamcze, 11. Morawica, 12. Daleszyce, IV. 13. i 14. Opatów, 15. i 16. Sandomierz. **VIII. Dywizja.** Sztab w Warszawie. Komend. jlt. **Weimarn.** Nacz. sztabu pułkownik **Janowski.** I. **Bryg.** (Warszawa) N. 19. p. p. lin. czernihowski. Sztab w Górze Kalwarji, I. 1. Piaseczno, 2. Jeziorna, 3. i 4. Góra Kalwarja, II. 5. 6. Grodzisk, 7. Nadarzyn, 8. Sękocin, i Janczewice, III. 9. 10. Mszczonów, 11. Tarczyn, 12. Pieczyska i Chynów, IV. 13. i 14. Grójec, 15. i 16. Warka. Nr. 30 p. p. lin. połtawski. Sztab w Warszawie. I. Sochaczów, II. Błonie, III. i IV. Warszawa. II. Bry-

gada (Łowicz): Nr. 31 p. p. lin. aleksopolski. I. i II. Rawa, III. Tomaszów rawski, IV. 13. 14. i 15. Brzeziny, 16 Jeżów. Nr. 32. p. p. lin. Kremenczucki. I. i II. Łowicz, III. 9. Łyszkowice, 10. 11. Głowno, 12 Piątek, IV. 13. Dąbrowa, 14. Żychlin, 15. i 16. Kiernozia. V. Kawal. dywizja. Sztab w Włocławku. Komendant jlt. Sierzputowski. Nacz. sztabu pułkownik Bieliński. I. Brygada (Włocławek) i Nr. 13. dragoński kargopolski. Sztab w Koninie, Szwadrony 1. i 2. Konin, 3. Słupca, 4. Sampolno, 5. Koło, 6. Kościelec. Nr. 14. drag. litewski. Sztab w Włocławku, 1. 2. Włocławek, 3. Świtkowo, 4. Nieszawa, 5. Radziejów, 6. Osięciny. II. Brygada (Kalisz): Nr. 15. drag. aleksandryjski. Sztab w Kaliszu. 1. 2. Kalisz, 3. Stawiszyn, 4, Rychwał, 5. Turek, 6. Błaszki. Nr. 5. kozaków dońskich. Sztab w Wieluniu. 1. Sotnia Wieluń, 2. Wieruszew, 3. Praszka, 4. Działoszyn, 5. Warszawa, 6. Sieradz. VII. artyl. piesza brygada. Komendant jm. Pasłowskij (Radom). 1. lekka piesza bat. Zwoleń, 2. l. p. b. Kozienice, 3. l. p. b. Radom, 4. ciężka p. b. Radom, 5. c. p. b. Skaryszew, 6. c. p. b. Przysucha. VIII. Artyl. piesza brygada. Komendant jm. Seliwerstow (Łowicz). 1. l. p. b. Bełchów, 2. l. p. b. Łowicz, 3. l. p. b. Chróślin, 4. c. p. b. Bielawy, 5. c. p. b. Bolimów, 6. c. p. b. Łowicz. IX. Konna polowa baterja w Sieradzu, X. Konna p. bat. Zduńska Wola. Korpus VI. Sztab w Warszawie. Nacz. korp. jm. Roop. Nacz. sztabu jm. Masołow. Nacz. artyl. jlt. Filimonow. IV. Dywizja piesza. Sztab w Łomży. Komendant jlt. Romiszewskij. Nacz. sztabu pułk. Pol. I. Brygada (Łomża). Nr. 13. p. p. lin. białozierski. I. i II. Nowo Mińsk (sztab.) III. 9. 10. Stanisławów, 11. i 12. Okuniew, IV. Kałuszyn. Nr. 14. p. p. lin. ołonecki (Łomża). I. i II. Łomża, III. 9. 10. Szczuczyn, 11. Wąsosz. 12. Grajewo, IV. 13. i 14. Wolno, 15. Seralin, 16. Myszyniec. II. Brygada (Pułtusk). Nr. 15. p. p. lin. Schlisselburski, (Ostrołęka) I. i II. Ostrołęka, III. 9. 10 Krasnosielc, 11. i 12. Rożan, IV. 13. i 14. Śniadowo, 15. 16. Zambrów. Dalej należy tu: Nr. 16. p. p. lin. Ładozk (Pułtusk). I. bat. i 5 i 6 Pułtusk, 7 Gąsocin, 8 Przewodów, III. i 13 i 14 Nasielsk, 15 i 16 Serock. VI. Dywizja piesza. Sztab w Płocku. Naczelnik dywizji jenerał szt. Werner. Nacz. szt. pułkownik Brofeld. I. Brygada (Płock): Nr. 21 p. p. lin. muromski. I—IV. Płock. Nr. 22 p. p. lin. niżgorodzki. I. Płock, II. Sierpiec, III. Dobrzyń nad Wisłą, 13 i 14 Płońsk, 15 Drobin, 16 Raciąż. II. Brygada. (Mława). Nr. 23 p. p. lin. nizowski (Mława). I. i II. Mława, 9 Bieżuń, 10 Radzanów, 11 i 12 Żuromin, 13 Dzierzgów, 14 Ulatów, 15 Słupsk, 16 Janów. Nr. 24 p. p. lin. symbirski (Prasnysz). I. i II. Prasnysz, III. Chorzele, 13 i 14 Ciechanów, 15 i 16 Maków. X. Dywizja piesza. Sztab w Warszawie. Komend.: jen. sztabu Igelstrom. Nacz. sztabu pułk. Fedorow. — I. Brygada (Piotrków) Nr. 37 p. p. ekaterinburski (Łódź). I. i II. Łódź, III. Pabianice, 13 i 14 Łask. 15 i 16 Widawa. Nr. 38 p. p. lin. tobolski (Piotrków) I. i II. Piotrków, 9 i 10 Sulejów, 11 Rozprza, 12 Kamieńsk, 13 i 14 Bełchatów, 15 i 16 Szczerców. II. Brygada. (Warszawa). Nr. 39 p. p. lin. tomski (Łęczyca). I. Łęczyca, 5 i 6 Kutno, 7 i 8 Łęczyca, 9 i 10 Dąbie, 11 Kutno, 12 Turek, 13 Uniejów, 14 Poddębice, 15 Parzęczyn, 16 Ozorków. Nr. 40 p. p. lin. koływański (Warszawa) I—IV. Warszawa. VI. kawal. dywizja. Sztab w Łomży. Komen.: jenerałm. Kochanow. Nacz. szt. pułkownik Birger. I. Brygada (Łomża). Nr. 16 drag. głuchowski (Szczuczyn). 1, 2 i 3 szwadron Szczuczyn, 4 Grajewo. 5 Rajgród, 6 Stawiszki. Nr. 17 drag. wołyński (Łomża). 1, 2 i 3. Łomża, 4 Kolno, 5 Myszyniec, 6 Nowogród. II. Brygada (Lipno). Nr. 18 drag. klastycki (Lipno). 1 Lipno, 2 Dobrzejewice, 3 Dobrzyń nad Drwęcą, 4 Rypin, 5 Skrwilno, 6 Lutocin. Nr. 6 kozak. dońskich (Szreńsk). 1 sotnia Szreńsk, 2 i 3 Mława, 4 Zieluń, 5 Mławka, 6 Pepłówka. IV. artyl. piesz. brygada (Ostrów Łomżyński). Komend. jenerałm. Szekołowskij. 1 lekka p. bat. Ostrów, 2 l. p. b. Ostrów, 3 l. p. b. Andrzejów, 4 ciężka p. b. Brok, 5 ciężka p. b. Czerwiń, 6 ciężka p. b. Czyżew. VI. artyl. piesza brygada. (Pułtusk). Komen. jenerałm. Fedorcew-Malisz. 1. lekka p. b. Warszawa, 2 l. p. b. Warszawa, 3. l. p. b. Nasielsk, 4 c. p. b. Nasielsk, 5 c. p. b. Pułtusk, 6 c. p. b. Warszawa. X. artyl. piesza brygada (Łódź). Komendant jenerm. Zeimern. 1 lekka p. b. i 4 ciężka p. b. Łódź, 2 i 3 l. p. b. oraz 5 i 6 ciężka p. bat. Zgierz. XI. konno-polowa baterja Radzymin, XII. konno-polowa baterja Ostrołęka.

Korpus XIV. Sztab w Lublinie. Komendant jenerał sztabu Wierowkin. Nacz. szt. jenerałm. von Mewes. Nacz. artyl. jenerałm. Łapcow. XVII. dywizja piesza (Siedlce). Komendant jenerał szt. Kuźmin. Nacz. szt. pułkownik Razganow. I. Brygada (Siedlce). Nr. 65 p. p. lin. moskiewski (Międzyrzec). I. i II. Międzyrzec, III. Łuków, 13 Radzyń, 14 Parczew, 15 i 16 Włodawa. Nr. 66 p. p. lin. butyński (Siedlce) i Węgrów, 2 Sokołów, 3, 4, 5, 6, 7 i 8 Siedlce, III. i IV. Brześć litewski. II. Brygada (Brześć lit.) Nr. 67 p. p. lin. tarntyński. I—IV. Brześć lit. Nr. 68 p. p. l. borodyński (Brześć lit.) I., II. i III. Brześć lit., 13 i 14 Biała podlaska, 15 Janów podlaski, 16 Koden.

XVIII. Dywizja piesza (Lublin). Komend. jlt. Narbut. Nacz. sztabu pułk. Kursanow. I. Brygada (Lublin) N. 69 p. p. l. rjazański. I. i II. Lublin, 9, 10 Wrotków, 11 Dziesiąta, 12 Tatary, 13, 14 Lubartów, 15, 16 Łęczna. Nr. 70 p. p. l. rjażski (Opole). I., II., Opole, 9 Nowa Aleksandrja (Puławy), 10 Końsko-Wola, 11 i 12 Kurów, 13 Kraśnik, 14 Annopol (Rachów), 15 Urzędów, 16 Bełżyce. II. Brygada (Lublin). Nr. 71 p. p. l. bielewski (Krasnystaw). I. i II. Krasnystaw, 9 Bychawa, 10 Żółkiewka, 11 Izbica, 12 Wojsławice, 13 i 14 Chełm, 15 Rejowiec, 16 Dubienka. Nr. 72 p. p. l. tulski (Zamość). I. Zamość, II. Szczebrzeszyn, 9 Tyszowce, 10, 11 Hrubieszów, 12 Horodło, 13, 14 Janów ordynacki, 15 Krzeszów, 16 Biłgoraj. XIV. kawaler. dywizja (Częstochowa). Komend. jlt. Połowcew. Nacz. szt. pułk. Fomin. I. Brygada (Kielce). Nr. 40 drag. mało rosyjski (Staszów). 1 Sandomierz, 2 Staszów, 3 Chmielnik, 4 Jędrzejów, 5 i 6 Kielce. Nr. 41 drag. jamburski (Pińczów). 1, 2 Pińczów, 3 Stopnica, 4 Działoszyce, 5 Książ Wielki, 6 Wodzisław. II. Brygada (Częstochowa). Nr. 42 dragonów mitawski (Częstochowa). 1 Częstochowa, 2 Kłobucko, 3 Krzepiec, 4 Działoszyn, 5 Koniecpol, 6 Lelów. Nr. 14 kozacki doński (Miechów). 1 Miechów, 2 Olkusz, 3 Wolbrom, 4 Sławków, 5 Słomniki, 6 Proszowice.

I. Dywizja kozaków dońskich (Zamość). Komendant j. adj. i gen. leit. Szamszejew. Naczel. szt. pułk. Bajkow. I. Brygada (Zamość). Nr. 9 kozak. dońskich (Janów ord.) 1 Zawichost, 2 Zaklików, 3 i 5 Janów ord., 4 Frampol, 6 Modliborzyce. Nr. 10 kozaków dońskich (Zamość). 1 i 5 Zamość (Nowa Osada), 2 Łabunie, 3 Chyża, 4 Lublin, 6 Chomęciska. II. Brygada (Janów ord.) Nr. 13 kozaków dońskich (Biłgoraj). 1 Krzeszów, 2 Biłgoraj, 3 Tarnogród, 4 Józefów, 5 Krasnobród, 6 Zamch. Nr. 15 kozaków dońskich. (Tomaszów ord.) 1 Tomaszów ord., 2 Tyszowce, 3 Łaszczów, 4 Kryłów, 5 Krynice, 6 Jarczów. XVII. artyl. piech. brygada (Biała). Komendant jm. Agafanów. 1 l. p. b. Biała, 2 p. l. b. Międzyrzec, 3 l. p. b. Kock, 4 cięż. p. b. Żelechów, 5 c. p. b. Łuków, 6 c. p. b. Biała. XVIII. artyl. piech. brygad. (Lublin). Komend. jen. maj. Lipowski. 1 l. p. b. Łęczna, 2 Puławy 3 Zamość, 4 c. p. b. Lublin, 5 Zamość, 6 Lublin. XXI. konna artyl. baterja. Kielce. XXIII. konna art. baterja Pińczów. VII. kozacza dońska konna baterja Zamość. (Nowa Osada). I. Strzelecka piesza brygada (Włocławek). Komendant jen. maj. Stoljetow, I. bataljon w Włocławku, II. bataljon w Skierniewicach, III. baterja, 1 i 2 rota Gostynin, 3 i 4 Gombin. IV. bataljon Kutno. II. Strzelecka piesza brygada (Częstochowa). Komendant jm. Dmitrowskij. V. bataljon w Nowo-Radomsku, VI. bataljon w Wolborzu, VII. bat. w Częstochowie, VIII. bat. 1 i 2 rota w Częstochowie, 3 Koziogłowy, 4 Bendzin. IV. Brygada saperów (Warszawa). Komendant jm. Burmann, nacz. sztabu podpułkownik Mołczanow. Nr. 8 bataljon saperów Demblin (Iwangród), Nr. 9 i 10 bataljon saperów Nowo-Gieorgiewsk (Modlin), Nr. 7 i 8 bat. pontonierów Pomiechów, Nr. 4 bat. Żelazno-drożny Warszawa, Nr. 4 parku inżynierji polowej Zakroczym, Nr. 7 i 8 parku telegraf.-wojennego Warszawa.

Rezerwa piechoty. Nr. 25 bat. rezerwy i Nr. 26 bat. rezerwy Warszawa, Nr. 29, 30, 31 i 32 bat. rezerwy Nowo-Gieorgiewsk, Nr. 34 bat. rezerwy Siedlce, Nr. 35 i 36 bat. rezerwy Demblin, Nr. 37, 38 i 39 bat. rezerwy Brześć litewski. Bataljony te są kadrami pułków rezerwowych, które w danym razie, z bataljonami rezerwowymi Nr. 27 (Białystok), Nr. 28, 33 (Moskwa) i Nr. 40 (Kowel) tworzyć będą 48, 49, 50 i 51 dywizję pieszą, mającą działać na linji obronnej Królestwa Polskiego.

Korpus XV. (przybyć mający z Kazania) kwaterować będzie w Zamojskiem. Sztab korpusu w Zamościu. Komendant jener. piechoty Szatyłow. Nacz. korp. sztabu jm. von der Launitz. Nacz. artyler. jm. Kohl. Składa się zaś z II. dywizji pieszej (komendant jlt. Biełokopytow, nacz. sztabu pułkownik Liprandi; pułki piesze Nr. 5, 6, 7 i 8); III. dywizji pieszej (komendant jlt. Korejwo, nacz. sztab. pułk. Sosnowskij; pułki Nr. 9, 10, 11 i 12); kaukazkiej kawal. dywizji (komendant jlt. kniaź Czawczawadze, nacz. sztabu pułkownik Dompiutowicz; pułki dragońskie Nr. 43, 44, 45 i 46); II. pieszej artyl. brygady; III. pieszej artyl. brygada i XXIII. konnej artyl. baterji, dziś już kwaterującej w Pińczowie.

KRONIKA.

Lwów dnia 23. października.

Wiadomości osobiste. P. Antoni Schiffner, naczelny dyrektor poczt i telegrafów dla Galicji bawił wczoraj w Krakowie. — Jutro dnia 24. bm. o godz. 11tej rano, odbędzie się w kościele oo. Bernardynów ślub hr. Stanisława Komorowskiego z panną Łucją Łodyńską, córką pp. Hieronima i Julji z hr. Sołtyków Ładyńskich z Milatyna. — P. Mieczysław Zawiejski, utalentowany rzeźbiarz, bawi obecnie w mieście naszem. P. Zawiejski, uczeń Zumbuscha, wykonał w ostatnich czasach utwór p. t. „Pod krzyżem przy drodze.“ — Jan Obolewski, oficer wojsk polskich z r. 1831, zmarł dnia 17. bm. w Wierzbiążu pod Bełzem. — Pp. Naumowicz i Płoszczański wyjeżdżają do Wiednia na rozprawę w sądzie kasacyjnym, która jak wiadomo odbędzie się dnia 29. bm. — Cesarz zatwierdził wybór p. Władysława Czaykowskiego na wiceprezesa Rady powiatowej w Buczaczu. — W kościele p. p. Wizytek w Warszawie pobłogosławione zostało dnia 2. bm. małżeństwo między hr. Augustem Zamoyskim, synem hr. Augusta z Różanki i śp. Elfrydy z hr. Tyzenhauzów, a panną Różą Zamoyską, córką hr. Stanisława z Podzamcza i Róży z hr. Potockich Zamoyskich.

Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Franciszka Serafina Kostka, kanonika i profesora uniwersytetu, odbyło się dziś rano o godz. 9tej w kościele św. Mikołaja za staraniem grona profesorów lwowskiego uniwersytetu. Na środku kościoła stał wspaniały katafalk otoczony zielenią i mnóstwem świec jarzących. Mszę śpiewaną miał przy głównym ołtarzu ks. Sarnicki, prowincjał oo. Bazyljanów. Na chórze śpiewali klerycy ruscy. Senat akademicki, wszyscy niemal profesorowie i licznie zgromadzona młodzież akademicka, zapełnili świątynię.

Obywatelstwo honorowe. Rada gminna miasta Kolbuszowy w dowód wdzięczności na gorliwe popieranie interesów miasta, nadała uchwałą z dnia 14. czerwca b. r. obywatelstwo honorowe pp. staroście Leonowi Karykowskiemu, ks. kanonikowi Ludwikowi Rucze i hr. Zdzisławowi Tyszkiewiczowi.

Przeniesienia. Pan namiestnik przeniósł koncepktowych praktykantów namiestnictwa, Leopolda Bełdowskiego i Kazimierza Wysockiego, a to pierwszego z Rawy do Brzeska, zaś drugiego ze Lwowa do Rawy.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczycieli, Józefa Tabeau i Józefa Górnisiewicza, rzeczywistymi nauczycielami, tudzież Kunegundę Gurgul, rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Bieczu.

Komitet obywatelski, który zajmował się urządzeniem pogrzebu śp. Schmitta, powziął wczoraj uchwałę, ażeby się zająć wystawieniem pomnika zmarłemu. Dla przeprowadzenia tej myśli wybrano do komitetu wykonawczego: p. Jana Dobrzańskiego, dra G. Roszkowskiego i dra J. Żulińskiego.

Zmiany w ck. armji Komendantem 9. pułku pieszego (Stryj) zamianowany pułkownik Teod. Anders. Jen.-major Juljan Kryzicki spensjonowany. Podpułkownik Fryderyk Prawda przeniesiony do 57. pułku pieszego (Tarnów).

Stypendja. Wydział krajowy ogłasza konkurs na dwa stypendja z fundacji Zygmunta i Marji Wiktorji dw. im. z Świderskich małżonków Laskowskich po 200 złr. i po 150 złr. przeznaczone przedewszystkiem dla krewnych fundatorki ś. p. Marji Wiktorji z Świderskich Laskowskiej, jakoteż dla krewnych jej męża ś. p. Zygmunta Laskowskiego; dalej na dwa stypendja z zapisu ś. p. Feliksa Antoniego Łosia po 210 złr. rocznie. Stypendja z tej fundacji przeznaczone są przedewszystkiem dla uczącej się młodzieży z rodziny hr. Łosiów, a dopiero w braku takich nadane być mogą ubogim uczniom należącym do szlachty polskiej.

Wreszcie opróżnione jest stypendjum z zapisu śp. Andrzeja Żalchockiego, o rocznych 168 złr., przeznaczone przedewszystkiem dla członków rodziny Żalchockich, tak z męskiej jak z żeńskiej linji, po nich zaś dla członków rodziny Gisińskich. Ewentualnie nadane będą również stypendja po 115 złr. 50 ct. rocznie, przeznaczone dla ubogiej uczącej się młodzieży, synów szlachty polskiej, uczęszczających do szkół publicznych, w kraju istniejących.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na naukę uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15. listopada br.

Konkurs. W państwowej służbie budowniczej księstwa Bukowiny opróżniona jest posada starszego inżyniera z dochodami VIII klasy rangi, dalej posada inżyniera z dochodami IX klasy rangi, ewentualnie zaś także druga posada inżyniera, wreszcie ewentualnie dwie posady adjunktów budownictwa z dochodami X klasy rangi. Starający się o jedną z tych posad winni podania swe, zaopatrzone w należyte dowody kwalifikacyjne, mianowicie w dowody odbytych studjów budowniczych, złożonego egzaminu państwowego, oraz dokładnej znajomości języka niemieckiego i rumuńskiego lub ruskiego, jak niemniej świadectwa dotychczasowej służby, wnieść w drodze swej przełożonej władzy do bukowińskiego ck. prezydjum krajowego najpóźniej do 15. listopada br.

Lwowska komisja wykonawcza Towarzystwa opieki weteranów-żołnierzy polskich z r. 1830—31, przyjąwszy na siebie zobowiązania względem swoich klientów, stanowiących dziś garstkę, stojącą już nad grobem, znalazła się na razie w krytycznych warunkach kasowych. Potrzebie tej przyszli w pomoc przezacni posłowie na Sejm krajowy, składając na ręce podpisanych dorażne datki, których łączna kwota postawiła komisję w możności dalszego działania. Podając listę patrjotycznych ofiar, komisja lwowska ma zaszczyt imieniem towarzystwa jak niemniej imieniem zasłużonych weteranów, złożyć szanownym ofiarodawcom, a posłom na Sejm krajowy najserdeczniejsze podziękowanie. Datki złożyli posłowie: Abrahamowicz 5, Augustynowicz 5, Badeni Wład. 10, Badeni Kazimierz 5, Błażowski 10, Borkowski 10, Chamiec 5, Czajkowski Alfons 10, Czartoryski Jerzy 10, Dembowski 10, Dieduszycki Wojciech 5, Gnoiński 10, Golejewski 10, Gorajski 5, Hausner 10, Hoppen 25, Hossard 10, Janko 10, Jędrzejowicz Adam 5, Jaworski 5, Kapri 5, Klucki 5, Kosiebrodzki Szczęsny 5, Kosiebrodzki Wład. 5, Łosiński 5, Łubieński 5. Madejski 2, Matkowski 5, Max 2, Onyszkiewicz 3, Pilat 2, Polanowski 25, Potocki Artur 50, Potocki Alfred 10, Potocki Roman 10, Rey 5, Romer 5. Rozwadowski Tomisław 10, Russocki 20, Sanguszko 10, Sapieha Adam 15, Scipio 3, Simon Edward 10, Simon Józef 10, Skrzyński 10, St. 10, Smolka 5, biskup Solecki 25, Stadnicki Jan 5, Starowiejski 10, Struszkiewicz 2, Szeptycki 10, St. Tarnowski jun. 10, Torosiewicz 10, Tyszkiewicz 10, Wasilewski 10, Waygart 10, Weissman 5, Wersicki 10, Wereszczyński 10, Wolański Mikołaj 10, Wolański Władysław 5, Wodzicki Ludwik 10, Wrotnowski 10, Zamojski 5, Żurowski 5, Żywicki 5. Ogółem 604 złr.

Przewodniczący *Walerjan Podlewski.* Skarbnik *Dr. Bernard Goldman.*

Wypadki. Wczoraj o godz. 6tej zrana spadł z rusztowania nowobudującej się kamienicy przy ul. Słowackiego robotnik murarski, i spadając pokaleczył się tak mocno, że w kilka minut zakończył życie.

Przy ulicy Ormiańskiej rzuciła się wczoraj zrana na bruk z okna drugiego piętra jakaś kobieta i znalazła śmierć na miejscu. Powodem samobójstwa miało być złe pożycie małżeńskie.

Morderstwo. Na drodze, wiodącej do Zubrzy, znaleziono onegdaj zwłoki starszej kobiety i dziewczynki, na których skonstatowano ślady rabunku i morderstwa. Śledztwo rozpoczęto.

Wykaz inspekcji dyrekcji policji z dnia 22. października. Pani R. G. zgubiła posiadaną branzoletkę z napisem „Gleichenberg“. — Złożono w pol. znalezione rękawiczki z sarniej skóry, 8 kluczyków na żelaznem kółku i w podejrzanem posiadaniu będący „thales“ (żydowską chustkę do modlitwy), srebrem bogato wyszywany, 4 kilogr. szewskich kołków do butów i biały flanelowy kaftan. — Przyaresztowano Jana Łakotę z 3 skradzionemi koszulami męskiemi, 1 poszewką, 1 poszwą z pierzata i 2 prześcieradłami. — Jossel Hüttel, 18 lat liczący israelita, blondyn, umknął przed odbyciem kary z tut. domu karnego w ubraniu aresztanckiem.

W Stanisławowie odbyło się 16. b. m. walne zgromadzenie ruskiego stowarzyszenia przemysłowo-rolniczego, które liczy obecnie około 400 członków w różnych częściach kraju, i założyło już 60 ajencyj swoich, a w Stanisławowie utrzymuje sklep z handlem przeważnie nasion. Majątek jego wynosi obecnie 176 gld. Do nowego wydziału weszli: ks. Cerkiewicz, dr. Buczyński, ks. Porajko, Kordasiewicz, ks. Łękawski i Ilko Iwczuk (włościanin z Opryszowiec).

Kocmań 19. października. Miasto nasze od dłuższego czasu jest widownią krwawych bójek i rozmaitego rodzaju awantur Napadanie spokojnych mieszkańców, powracających spokojnie do domu, jest tu na porządku dziennym. Szajka łobuzów uzbrojonych w pałki, koły od płotów itp., wałęsa się po głównym gościńcu i uliczkach, kalecząc i rabując przechodniów. Niedawno napadli ci rozbójnicy jednego z tutejszych gospodarzy, a uszkodziwszy go ciężko i niebezpiecznie na ciele, strącili z mostu do rowu; od niejakiego zaś czasu urządzają sobie wybijanie okien, przyczem wiele osób zostało pokaleczonych.

Obecnie panuje wielki postrach między tutejszymi mieszkańcami, tembardziej, że władze obowiązane czuwać nad utrzymaniem bezpieczeństwa publicznego, żadnych dotąd stanowczych się przedsięwzięły kroków. Rzecz szczególna, że do tej bandy rozbójniczej należą nawet tutejsi gospodarze.

Wobec takich stosunków nasuwa się pytanie: czy tutejsza władza sądowa na te ekscesa, zagrażające życiu mieszkańców, patrzy się z umysłu przez palce, czy też może rzeczywiście za mało posiada sprężystości, ażeby złemu zaradzić?

Stanisławów. Z nadesłanego nam sprawozdania Towarzystwa muzycznego im. Moniuszki za rok administracyjny 1882/3 dowiadujemy się, że przychód wynosił ogółem zł. 4040·92, rozchód zaś 3984·11, stąd stan kasy ma w gotówce zł. 56·81.

Stanisławów 16. października. Oddział stanisławowski Towarzystwa gospodarskiego uchwalił polecić p. Grzegorzowi Głuchowskiemu, aby założył pierwsze kółko rolnicze w okolicach tamtejszych, w Kamiennej.

Na wystawie bydła włościańskiego było 120 sztuk z powiatów nadwórniańskiego (rasy berneńskiej), bohorodczańskiego i stanisławowskiego. Szczególnie piękne były okazy z Kamienny i Tyśmienicy. Za najcelniejsze okazy rozdzielono nagrody 14 włościanom w kwocie 310 złr. Pisemną nagrodę udzielono nadto M. Tymczukowi z Kamiennej za parę wołów ważących 1235 kilogr.

Warszawa 21. października. Apuchtin, kurator warszawskiego okręgu naukowego, wyjechał koleją terespolską, celem zwidzenia zakładów naukowych, w tamtych stronach się znajdujących.

W tutejszem więzieniu śledczem odebrał sobie życie przez obwieszenie się hr. Gogolewski jun., aresztowany za fałszowanie weksli.

W rzece Narwi, pod Pułtuskiem, odkryto niedawno przypadkiem ciekawy zabytek. Mianowicie jeden z kozaków, kąpiących się w tej rzece, poczuł pod nogami jakiś okrągły, twardy przedmiot. Gdy rzecz ta doszła do podpułkownika, zarządził tenże poszukiwania, w skutek których z wielkim mozołem wydobyto z dna rzeki niewielką armatę, pochodzącą jeszcze z czasów wojen napoleońskich, jak o tem świadczy napis wyryty na lufie: „Napoléon empereur français.“ Zabytek ten odesłano do Petersburga.

W Bernie na Morawie wynikła dnia 21. b. m. w menażerji Kleeberga straszliwa panika podczas przedstawienia. Kleeberg znajdował się właśnie z dogą na łańcuchu w klatce pięciu młodych lwiąt, i publiczność przypatrywała się tej scenie, gdy nagle ktoś krzyknął: Uciekajcie — lew wyskoczył z klatki. Wszystko rzuciło się ku wychodowi. Kilku ludzi pokaleczono — kilka kobiet zemdlało. Drzwi rezerwowe były zamknięte.

W paryskim teatrze „Italien“ zaprowadzono urządzenie, iż na parkiet mogą wchodzić panie tylko w toalecie wieczorkowej bez kapeluszy. Wartoby naśladować w teatrze lwowskim.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. Dziś we wtorek dnia 23. bm.: „Łucja z Lammermooru,“ opera w 4 aktach Donizettego.

Na pierwszym koncercie Barcewicza zebrali się przeważnie prawdziwi amatorowie dobrej muzyki. Oczekiwano wprawdzie wiele, lecz mistrzowska gra artysty prześcignęła wszelkie oczekiwania. Barcewicza stawiamy dziś w rzędzie pierwszych skrzypków: Joachima i Sarasatego. Koncert rozpoczął się drugim koncertem H. Wieniawskiego. Jest to ostatni utwór zgasłego niedawno kompozytora, pełen poezji i świetnej faktury, a w interpretacji Barcewicza znajdujemy także porywającą, pełną ognia i zapału grę Wieniawskiego. Jako drugi numer wykonała panna Paltinger koncert Saint Saensa. Kto zna trudności, które się przedstawiają pianistom występującym obok skrzypków, ten pojmie zadanie, jakie przypadło pannie P. Lecz młodziutka pianistka potrafiła zająć słuchaczy, oddając pojedyncze Andante, lekkie Scherzo i ognistą Tarantellę z subtelnem wykonaniem i techniką perlistą. Publiczność dziękowała p. P. hucznemi oklaskami i dwukrotnem wywołaniem. Pannie Paltinger przypadają trudne zadania, gdyż zeszłej zimy grała w koncercie Sauretа, a obecnie w koncercie Barcewicza wielkie utwory z pamięci. Koncertant obdarzył nas dalej klasycznym utworem Bacha i polonesem Lauba, po którym frenetycznemi oklaskami zmuszony został dodać Nokturnę Chopina. Drugą część koncertu rozpoczęła panna Paltinger Fantazją węgierską Liszta. Pan B. z nowej suity Riessa odegrał „gondolierę“ i „perpetuum mobile“. W tem ostatniem rozwinął kolosalną technikę i wytrwałość, a przywoływany kilkakrotnie, zmuszony został powtórzyć tę ostatnią kompozycję. Na zakończenie wykonał artysta najeżone trudnościami tańce hiszpańskie Sarasatego, w których z zadziwiającą lekkością pokonywał flageoleta i staccatta. Dodając w końcu, że p. Marek objął wszystkie akompaniamenta, będziemy mieli jasny obraz tak rzadko się u nas zdarzającej biesiady artystycznej.

Wczorajszy odczyt prof. dr. Kabata „o interwencji,“ miany na posiedzeniu lwowskiego Towarzystwa prawniczego, zgromadził licznych słuchaczy z grona sędziów i adwokatów. Między innymi zauważaliśmy p. prezydenta Piątkowskiego, radcę dworu Zdańskiego, pp. Aleksandra Jasińskiego, Decykiewicza, dr. Jana Czaykowskiego, posła Józefa Jasińskiego, wiceprezydenta Lidla, radców Kunza, Ramskiego, Misińskiego, profesora Roszkowskiego i wiele innych osób ze świata prawniczego, tudzież liczny zastęp urzędników sądowych. Posiedzenie zagaił p. radca Budzynowski, poczem czcigodny profesor dr. Kabat, który mimo podeszłego wieku nie ustaje w pracy naukowej i przed niedawnym czasem dwoma cennemi pracami z zakresu procedury cywilnej wzbogacił naszą literaturę prawniczą, przedstawił instytucję interwencji głównej i ubocznej. Z mistrzowskiej prelekcji szan. profesora dowiedzieliśmy się między innemi, że instytucja interwencji, której prawodawstwo austrjackie aż do najnowszych czasów nie znało, istniała w prawie polskiem. Wspomniał o niej statut Litewski, a nawet mamy stary polski wyraz techniczny na jej oznaczenie, który prof. Kabat odszukał w statucie Litewskim, mianowicie wdania się do sporu trzeciej osoby, przez żadną ze stron spornych nieprzywołanej, nazywali Polacy „przypowiadaniem się do sprawy.“ Po określeniu prawnej istoty, zasady i celu, tudzież przedmiotu procesu interwencyjnego, przedstawił prelegent stosunek interwencji do zasad o legitymacji w procesie, warunki dopuszczalności i korzyści interwencji, przyczem uwzględniał obok dzisiejszego prawa i projekt do nowej ustawy o postępowaniu sądowem w sprawach spornych. Po odczycie, przyjętym oklaskami, odbyła się między członkami swobodna pogadanka.

Z izby sądowej.

Lwów 22. października. *(Sprawa o przekupstwo prokuratora w Czerniowcach.)*

Trybunałowi złożonemu z pp. radców Buszaka, Hołyńskiego i Schabenbecka, przewodniczy p. radca Simonowicz. Jako oskarżyciel funkcjonuje p. prokurator Szymonowicz; obrońcami są adwokaci krajowi doktorowie: Henryk Gottlieb, Górecki, Jekeles i Fleschner.

Po przywołaniu do sali rozpraw tak oskarżonych jak i świadków, z których trzech nie stawiło się, bo się znajdują podobno obecnie po za granicami Austro-Węgier, a to Juljusz Weisselberger w Jerozolimie, Isaak Weich w Ameryce, a Wolf Tennenblatt w Rumunji (o Juljuszu Weiselbergu utrzymują, że bawi na kuracji winogronowej w Baden pod Wiedniem, skąd w takim razie zostanie zawezwany), odczytany został akt oskarżenia, a to przeciwko:

Simie Enslerowej, lat 37, zamężnej, matce jednego dziecka (syn wyrostek), żonie dzierżawcy dóbr, skazanej za zbrodnię naprowadzania do nadużycia władzy urzędowej na 6 miesięcy ciężkiego więzienia, którą to Enslerowę oskarża prokuratorja, że w r. 1881 i 1882, gdy prowadzone było śledztwo w czerniowieckim sądzie krajowym przeciwko Lejbie Enslerowi z powodu zbrodni oszustwa i kradzieży, ona usiłowała spowodować p. Teodora Mehoffera, prokuratora tamtejszego, do stronniczego poprowadzenia sprawy na korzyść tegoż Lejby Enslera, ofiarując prokuratorowi pieniądze bądź to sama, bądź przez pośrednictwo;

przeciwko Lejbie Enslerowi, mężowi Simy, lat 37, dzierżawcy dóbr (skazanemu na 6 lat ciężkiego więzienia za zbrodnię kradzieży i oszustwa), ponieważ gdy się proces jego toczył w r. 1881 i 1882 przed czerniowieckim sądem krajowym, on przez pośredników starał się nakłonić tak wyż wspomnionego prokuratora, jakoteż sędziego śledczego, adj. Hruszkiewicza do stronniczości na rzecz swoją, ofiarując im znaczne kwoty pieniężne. Dalszymi oskarżonymi są:

Lejba czyli Leon Mück, lat 45, żonaty, ojciec 4ga dzieci, faktor w sprawach pożyczek i interesów giełdowych, karany za zbrodnię fałszowania publicznych papierów kredytowych 5-letniem ciężkiem więzieniem.

Eisig Bursztyn, l. 44, żonaty, ojciec 5ga dzieci, pachciarz propinacji i młyna, nie karany, a wreszcie:

Motio Weich, l. 60, żonaty, bezdzietny, dzierżawca dóbr, oskarżony niegdyś o zbrodnię fałszowania papierów kredytowych, oszczerstwo i oszustwo, ale uznany za niewinnego. Wszyscy ci trzej są przez prokuratorję oskarżeni, że podczas wspomnionego procesu Lejby Enslera, usiłowali przekupić prokuratora, Eisig Bursztyn zaś także sędziego śledczego, na korzyść Lejby Enslera, przez co stali się wszyscy winni zbrodni w myśl § 105 u. k.

Jako świadkowie powołani są przez prokuratorję: Jakób Maier, Chaim Ensler, Łazarz Chajes, Juljusz Weisselberger, Łazarz Roth, dr. Albin Brillant, Mikołaj Jakubowicz, Ant. Donigiewicz, Isaak Weich, Samuel Kraus, Wolf Tennenblatt, trzem z nich, jak to już powiedzieliśmy, nie można było doręczyć zawezwania. Prokuratorja żąda oraz odczytania zeznań świadków dr. Józefa Rotha, Mendla Schiffera, Jana Manowardy, dr. Salomona Sokala, pisma wiedeńskiej dyrekcji poczty z d. 3. lipca 1883 i odnośnych aktów z procesu Leiby Enslera o kradzież i oszustwo.

Sime Ensler, Leiba Mück i Motio Weich pozostają w więzieniu śledczem na podstawie § 175 l. 2. 3. 4.

Powyższe oskarżenie umotywowane jest w sposób następujący:

W ostatnich kilku latach zrobiło sobie kilku żydów na Bukowinie formalny zarobek z tego, że się mięszać zaczęli do spraw karnych, prowadzonych w czerniowieckim sądzie krajowym, i interwenjowali na rzecz oskarżonych. Jako pośredników takich wskazuje opinja publiczna przed innymi Lejbę Mücka i Motia Weicha. Śledztwo zaś obecnie przeprowadzone wykazało, że prócz nich zajmował się taką interwencją w sprawie Lejby Enslera, zaskarżonego o kradzież i oszustwo przez Mikołaja Jakubowicza, u którego tenże dzierżawił dobra, także Eisig Bursztyn, i że w tym procesie robiła usiłowania przekupstwa także żona Enslera, Sime. Utrzymuje ona bowiem, że gdy na zlecenie wyższego sądu krajowego we Lwowie czerniowiecki sąd krajowy miał wziąć pod rozwagę, czy po uzupełnieniu śledztwa nie należałoby wypuścić z więzienia Lejbę Enslera, oświadczył jej Lejba Mück, że mąż jej nie zostanie wypuszczony na wolność tak długo, dopóki ona nie złoży dla prokuratora na ręce jego 2000 zł., dla niego zaś samego za pośrednictwo 300 zł. W skutek tego dała więc ona sama prokuratorowi Mehofferowi 1995 złr. i złożyła dla Mücka 200 złr. u Jakóba Maiera, który miał mu tę kwotę wydać, po wyjściu jej męża z więzienia. Lejba Ensler był istotnie w parę dni wolny, a Mück odebrał złożone dlań pieniądze. Sime Ensler zeznała dalej, że gdy Mück powiedział jej później, iż męża jej znów uwięzić gotowi, jeżeli nie da pieniędzy, ona mu dawała po 10, 50 i 100 złr. Zeznanie to Enslerowej, która chodziła nie tylko do Mehoffera, ale także do sędziego śledczego, Hruszkiewicza, stwierdzają świadkowie Jan Manowarda, Chaim Ensler, Łazarz Chajes, Mendel Schiffer, oraz jej mąż, nadto zaś dodaje mu tem większego prawdopodobieństwa fakt, że w sprawie męża swojego usiłowała ona przekupić sędziów przysięgłych, za co skazaną została na 6 miesięcy więzienia.

Że przez rzekome wręczenie prokuratorowi powyżwspomnianej kwoty istotnie zamierzony był cel pozyskania dla siebie prokuratora, o tem ani wątpić nie można, gdy się zważy, że mimo wszelkich usiłowań na drodze prawnej, przedsiębranych przez poszkodowanego Jakubowicza, Lejba Ensler pozostawał pół roku na wolnej stopie i że następne wypuszczenie jego znowu na wolność było za wczesne wobec pewnego faktu w procesie, że wreszcie z lokalu urzędowego adjunkta Hruszkiewicza zginęły dokumenta wielkiej wagi dla procesu Enslera.

Lejba Ensler zeznał, że w r. 1881 wezwał go Mück, ażeby u Isaaka Weicha złożył 1500 złr., a on mu za tę kwotę przyprowadzi do skutku zgodę z Jakubowiczem i wyrobi, że nie będzie siedział w więzieniu śledczem. Ensler przystał na to i złożył u Weicha 600 na rzecz przeprowadzenia zgody, a 200 złr. na wywarcie wpływu w dotyczących kołach urzędników państwowych. Całą tę kwotę otrzymał później Lejba Mück, aczkolwiek zgoda nie przyszła do skutku. Gdy Jakubowicz zrobił na Enslera doniesienie do sądu, zaproponował mu także Eisig Bursztyn, że gotów jest przeprowadzić zgodę między nim a Jakubowiczem i pokierować procesem na korzyść jego, oczywista, za pieniądze. Ensler przyjął propozycję i w ręce Eisiga Bursztyna, który zresztą groził mu był już dawniej natychmiastowem uwięzieniem, gdy nie otrzyma pewnej sumy pieniężnej, złożył ogółem 10.860 złr. Ponieważ jednak Bursztyn nie dotrzymał przyrzeczenia, zażądał Ensler zwrotu całej swej kwoty, ale przyznane mu zostały tylko 2500 złr. wyrokiem sądu polubownego, złożonego z Juliusza Weissbergera i Łazarza Rotha.

Zeznał dalej Leiba Ensler, że także Motio Weich zapewniał go, iż, gdyby tego potrzebował, on mu pomocnym być może u prokuratora. Wskutek tego dał Ensler Motiowi 1000 złr., celem przekupienia tego urzędnika.

Wszystkie te zeznania Enslera znajdują potwierdzenie w zeznaniach świadków, oraz w aktach procesu jego z Jakubowiczem, aczkolwiek im Mück, Bursztyn i Weich zaprzeczają, utrzymując, iż, jeżeli brali od niego pieniądze, to jako zapłatę za wyświadczone mu usługi w interesach gospodarczych. Lejba Mück przyznał wszakże sam, że często odwiedzał prokuratora tak w pomieszkaniu prywatnem, jak też w urzędzie, i roztrząsał z nim rozmaite sprawy karne, między niemi także proces Enslera. Prawdopodobnie także tylko w celu wymuszenia pieniędzy groził on i Wolfowi Tennenblattowi wytoczeniem pro-

cesu. Co się tyczy Motia Welcha, to zeznał adw. kraj. dr. Józef Roth, że uchodził on pospolicie za pośrednika w sprawach karnych i takąże samą rolę jak w procesie Enslera odegrał on w r. 1881 w innej sprawie, gdzie się wyraził był do jednego z zawikłanych w proces, że „grozi mu niebezpieczeństwo, że może popaść w nieszczęście, mogą go uwięzić, on zaś (Motio Weich) ma stosunki i może pomódz“.

Prokuratorja zakończyła oskarżenie swoje następująco:

„Że pieniądze, dane Motiowi Weichowi przez małżonków Enslerów, według ich własnych zeznań, na cele przekupstwa, dojść musiały tam, dokąd były przeznaczone, wynika także z wyżej przedstawionego sposobu, w jaki prowadzono sprawę karną Lejby Enslera. A zatem wniesione oskarżenie jest usprawiedliwione.“

Wobec tego ustępu nasuwa się na myśl mimo woli, co się dzieje obecnie z p. Mehofferem i p. Hruszkiewiczem, prokuratorem i sędzią śledczym w wyżej wspomnianej sprawie karnej i wielu innymi.

Po odczytaniu aktu oskarżenia nastąpiło przesłuchanie Enslerowej. Oskarżona odpowiada po niemiecku i cała rozprawa prowadzona jest w tym języku, gdyż podsądni nie rozumieją podobno po polsku.

Przesłuchanie Enslerowej, acz kolwiek trwało trzy godziny z okładem, nie wiele wyświeciło sprawę. Sama w więzieniu i straciwszy znaczne pieniądze, ażeby uwolnić męża, czego jednak nie osiągnęła, bo odsiaduje on teraz w Brygidkach karę sześcioletniego ciężkiego więzienia, przegrawszy proces wytoczony sobie przez Jakubowicza, rozpacza ona z przesadą właściwą rasie swojej, tak w mowie jak i w ruchach, co przyprowadza do rozpaczy także przewodniczącego rozprawy. Myśli ona tylko o tem, że straciła wiele pieniędzy, że upadł najzupełniej wielki interes prowadzony przez jej męża, że mąż „żywcem pogrzebany“, i że z nią może gotowo się stać to samo. O rzecz więc najdrobniejszą i najprostszą trzeba jej pytać po dziesięć razy, i wtedy jeszcze praca daremna czasem. Gdy sprowadzono do sali rozpraw męża w ubraniu aresztanckiem, z krzykiem rzuciła mu się na szyję i Lejba zaledwie się mógł wydobyć z jej uścisków, co się jednak tyczy dat i rozmaitych szczegółów sprawy jej z p. Mehofferem, nie trzymają się one jej głowy, zresztą ona boi się także mówić, jeżeli coś wie, bo się lęka, ażeby tem nie popsuła sprawy. Mówiąc więc, a raczej coś bałamucąc, patrzy ciągle na obrońcę swego, dra Gottlieba, za co ją karci jednak przewodniczący; to tylko zdaje się ona wiedzieć pewnie, że nie chciała przekupywać prokuratora, ale dawała pieniądze na to tylko, ażeby był sprawiedliwym. Tłumaczenie to także nie podoba się p. przewodniczącemu, który stara się ją objaśnić, że za to rząd płaci prokuratorów.

Natomiast Lejba Ensler, który był drugi przesłuchany, człowieczek niewielki, z typowo-wschodnią fizjonomją, z dużem wypukłem okiem, acz kolwiek bardzo niepokaźny, prawdziwie po mistrzowsku wywiązał się z zadania podsądnego. Krótko i treściwie opowiedział swą sprawę począwszy od roku 1879, aż do chwili, w której widząc, że wszelkie dawanie pieniędzy rozmaitym pośrednikom w procesie nie przydało się na nic, żal mu się zrobiło marnowanego grosza i zrobił zeznanie, kompromitujące i pośredników i prokuratora. Zeznania jego zgadzają się prawie w zupełności z oskarżeniem i są dotąd całą tegoż podstawą. Na zapytanie przewodniczącego trybunału, dlaczego on, człowiek z tak wielkiem rozgarnieniem, który miał w ręku interes, przynoszący mu rocznie 25.000 złr. i umiejący nim należycie zarządzać, dał się wyprowadzać w pole nic nieznaczącym figurom i napychał kieszenie ich pieniądzmi, odpowiada on, że mu wszyscy mówili, iż się zawzięto na niego, robił więc, co mu kazano, ażeby się tylko ratować. Wniósł skargę o wymuszenie pieniędzy, którą jednak odrzucono. Spór i proces z Jakubowiczem tłumaczy tem, że chciano go wyrzucić z dzierżawy, na której mu się szczęściło. Jeżeli więc dawał pieniądze rzekomo dla Mehoffera, to dlatego tylko, ażeby on go nie prześladował, bo sprawę miał sprawiedliwą. Zresztą jest przekonany, że (prócz pieniędzy, które sama żona dała Mehofferowi) nic się do rąk jego nie dostało, i że wszystko faktorowie zachowali dla siebie.

Przypominamy czytelnikom, że proces Jakubowicza przeciwko Lejbie Enslerowi w Czerniowcach, był owym procesem, w którym podczas rozprawy jeden z sędziów przysięgłych zawiadomił o zabiegach przekupienia sędziów, co wielkie wywołało oburzenie. Skazanie Enslerowej na 6 miesięcy więzienia za przekupstwo, stoi w związku z tym właśnie wypadkiem i w owym to procesie wydał sąd przysięgłych wyrok potępiający na Enslera. (C. d. n.)

Przegląd polityczny.

Lwów 23 października.

Dzisiejszy *Czas* polemizuje z *Gazetą Narodową*, która objawiła co do sprawozdania o postulatach posłów włościańskich to samo prawie zdanie, jakie zawarte było w naszym artykule o tym przedmiocie. W krótkich, ale dosadnych słowach roztacza *Czas* przy tej sposobności swój program polityczny, nazywając się organem konserwatywnym, katolickim, polsko-austrjackim, antytezą organów liberalno-demokratycznych. Nie chcemy się wdawać w rozbiór konserwatyzmu *Czasu*, bo ten znany jest całemu krajowi, ale do konserwatyzmu, mającego na celu zachowanie tradycyj i płynących z nich celów narodowych, zachowania instytucyj pożytecznych, umożebniających rozwój naszej narodowości,—i my otwarcie i bez żadnych przyznajemy się zastrzeżeń. W Polsce nikt się nie rzuca na religię i każdy uznaje, że katolicyzm jest ściśle złączony z naszą narodowością. To też kościół nie potrzebuje obrony, a program z zaznaczeniem podobnej tendencji znaczy u nas tyle, co *enfoncer la porte ouverte*. Nową jest jednak polityka polsko-austrjacka, do której się *Czas* przyznaje, a której mu szczerze gratulujemy. Powinien był jednak *Czas* bliżej rozwinąć ten punkt swojego programu, w szczególności zaś powiedzieć, czy polityka ta w razie zmiany rządu może być wypowiedzianą, czy też pozostanie w mocy prawnej.

Zauważyć w końcu wypada, że w swym artykule programowym sprzeniewierzył się już *Czas* swojemu konserwatyzmowi, używając w swej polemice wyrazów, które przywykliśmy czytać jedynie w łamach tych lwowskich dzienników, które mniemają, że służą sprawie demokracji najradykalniejszej.

Oto brzmienie artykułu *Czasu:*

„Jest to rysem charakterystycznym naszych liberałów i demokratów, że z przekąsem wyrażają się o usiłowaniach szlachty, mających na celu dobro stanu włościańskiego. Obecnie dziennikarstwo liberalno-demokratyczne stara się o obniżenie znaczenia i wartości narad posłów włościańskich. Pozostawiamy mu chętnie tę piękną i patrjotyczną rolę. Im więcej bowiem kompromituje się ono, tem niezawodnie lepiej dla kraju. Ale dla czego nie przepuścimy już nigdy bezkarnie, oto, aby przypisywano organowi zachowawczemu jakim jest *Czas*, rzeczy, których nie powiedział. Byłoby to bowiem ze szkodą kraju.

Otóż dawniej dzienniki lwowskie usiłowały wepchnąć w publiczność wbrew oczywistości, że *Czas* sprzyja Rosji, chociaż *Czas* był zawsze organem katolickim i polsko-austrjackim, a nieprzyjaznym z zasady Rosji. Skłamały nawet w żywe oczy, twierdząc, że *Czas* ma debit w Rosji, chociaż go nie miał i nie ma. Dziś w rzeczy mniej szkodliwej i ważnej w ten sam sposób postępują. Oto po *Dzienniku Polskim, Gaz. Narodowa* pisze:

„I czynność takiego Koła (posłów włościańskich), postawił *Czas* na równi z czynnością czteroletniego Sejmu, czem tylko je ośmieszył“.

Czas zaś powiedział: „Narady i sprawozdanie (posłów włościańskich), zgodne są z najchwalebniejszemi tradycjami dziejów naszych; z piękną stroną czteroletniego Sejmu“.

Kto mówi, że coś jest zgodnem z piękną stroną czteroletniego Sejmu, nie stawia przecież tego na równi z jego pracami. Sejm czteroletni miał tę zasługę, że pomyślał o warstwach społecznych, zostających po za szlachtą, a mianowicie o stanie włościańskim, i w tem narady posłów włościańskich nad potrzebami włościan zgodnemi były z tradycją Sejmu czteroletniego; o stawianiu ich zaś na równi z pracami tego Sejmu w *Czasie* nie było mowy, lecz chyba w złej wierze lub w braku zrozumienia dzienników, które *Czas* zaczepiły.

Twierdzenie zatem *Gazety Narodowej* jest wygłaszaniem nieprawdy w żywe oczy.

Nie przeceniamy wcale narad posłów włościańskich, ale widząc w nich ciągłość dobrych i dodatnich tradycyj narodowych, nie zezwolimy, aby obniżano ich znaczenie, zamiar i wartość.

Prace Sejmu czteroletniego były doniosłe i rozległe, obejmowały reformę całego państwa; niestety w praktyce pozostały na papierze.

My pragniemy, aby w skromniejszym zakresie interesów jednego stanu włościańskiego, narady posłów włościańskich na Sejmie lwowskim przyniosły owoce, a celu tego nie dopnie się, podcinając je ostrzem zazdrości i zawiści.

Ale elastyczne sumienie pewnych dzienników nie zwykło się cofać przed niczem“.

Wczoraj odbyło się pięciogodzinne posiedzenie Rady nadzorczej Banku krajowego, na którem zastanawiano się przeważnie nad kwestjami, dążącemi do silniejszego rozwoju działalności tej instytucji krajowej. Przedewszystkiem postanowiono wejść w ściślejsze stosunki z Towarzystwami zaliczkowemi przez zasilanie ich funduszami. Nie obeszło się przy tej sposobności bez krytyki dotychczasowych czynności dyrekcji, a jakkolwiek nie jesteśmy w możności podać bliższe szczegóły dyskusji, to jednak zdaje się być pewnem, że zanosi się na zmiany radykalne, które sprowadzą Bank krajowy na tory właściwe.

W namiestnictwie odbyła się konferencja w sprawie szkolnej. Namiestnik zaprosił trzech posłów z klubu zachowawczego: Łozińskiego, Romera i Jana Stadnickiego, oraz trzech z klubu centrum: Dzieduszyckiego, Pilata i Czajkowskiego. Przedmiotem dyskusji było uporządkowanie funduszów szkolnych, oraz uproszczenie ich administracji. Podnoszono ważną myśl unifikacji dodatku szkolnego w ten sposób, aby znieść dodatki szkolne powiatowe, a zaprowadzić na wzór dodatku indemnizacyjnego jeden dodatek szkolny, któryby kraj płacił. Zgromadzeni posłowie nie wypowiedzieli stanowczego zdania w tej sprawie, lecz wzięli ją ad referendum.

Wiener Allg. Ztg. otrzymała ze Lwowa telegram d. 21. bm., w którym donosi, że akademicy lwowscy wręczyli na ręce ks. Adama Sapiehy petycję do koła sejmowego z prośbą, aby koło poczyniło kroki przeciwko wydaniu władzom rosyjskim uwięzionego p. Sidorowicza Zygmunta, i wstawiło się do namiestnika. P. Abrahamowicz udał się natychmiast do namiestnika, a ten przyrzekł zbadać sprawę dokładnie. Wnet po tej audjencji polecił p. dyrektor policji dozorowi więzienia, obchodzić się ze Sidorowiczem jak najwzględniej. Wczoraj aresztowano tu jakiegoś ekonoma, który odstąpił był swego konia do ucieczki towarzysza Sidorowicza. Sidorowiczowi chciano jedynie dlatego ułatwić ucieczkę, ponieważ rozeszła się wieść, iż ma on być wydany władzom rosyjskim.

Sonn u. Feiertags Courier pisze: Dnia 23go bieżącego miesiąca rozpoczynają się w Wiedniu obrady delegacyj. Tym razem minister spraw zewnętrznych będzie w miłem położeniu złożyć pocieszające oświadczenia o stanie polityki zagranicznej. Sojusz Austro-Węgier z Niemcami nabrał dla Austrji wielkiego znaczenia, głównie z powodu przyłączenia się Włoch. Sprawa Dunajowa i sprawa kolei wschodnich zostały również pomyślnie załatwione. Wprowadzenie reform cywilizacyjnych do okupowanych prowincyj postępuje raźno, a dobre stosunki z portą ottomańską zostały utrwalone. Wpływ Austro-Węgier w Europie bezsprzecznie zwiększył się w ostatnich latach, bez poniesienia znaczniejszych ofiar ze strony ludności.

Dzienniki doniosły o aresztowaniu szpiega pruskiego w Królestwie Polskiem. Berliński *Tageblatt* daje do tej wiadomości następujący komentarz: „Zresztą nie potrzeba przecież szpiega, wywiązującego się w tak niezgrabny sposób ze swego zadania, aby dostać się w posiadanie fortecznych planów, ponieważ nie może ulegać żadnej wątpliwości, że szczegółowe plany rosyjskich fortec, znajdują się w ręku naszego generalnego sztabu.“

Kapituła kościoła Liberiana, którego proboszczem jest kardynał Hohenlohe, zarządziła trzechdniowe modły o nawrócenie się kardynała. *Capitale* donosi, że kapituła ta postanowiła prosić kardynała, aby złożył godność proboszcza.

Do sprawy Madagaskaru z Francją zaczyna się już mięszać Anglja, zniewolona do tego interesami kupieckiemi.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego.“

(D.) **Wiedeń** 23. października. Preliminarz spraw wspólnych na r. 1884, przedłożony dziś delegacjom, zawiera cyfry odmienne od tegorocznego. Kalnoky domaga się podniesienia funduszu dyspozycyjnego, znacznej podwyżki w zwyczajnych wydatkach dla ministerstwa wojny, ponieważ zamierzone są na wielką skalę ćwiczenia wojskowe. W ekstraordynarjum wymagane są większe sumy na dokończenie robót fortyfikacyjnych w Galicji. Na częściowe pokrycie tej podwyżki ma posłużyć redukcja załogi okupacyjnej w Bośnji o 5000 ludzi od maja roku przyszłego.

(D.) **Wiedeń** 23. października. Kolej Karola Ludwika i Lwowsko-Czerniowiecka, zamierzają wkrótce zaprowadzić na swoich linjach ładowanie zboża bez worków, a mianowicie transportowanego z Rosji i Rumunji, ku czemu na stacjach granicznych będą odpowiedne urządzenia.

(D.) **Wiedeń** 23. października. Instytucja inspektorów fabrycznych ma wejść w życie z Nowym Rokiem. Obecnie toczą się rokowania w ministerstwach dotyczących nad instrukcją dla tych inspektorów. W preliminarzu na r. 1884 będzie 70 000 złr. wstawionych na utrzymanie inspektorów.

(D.) **Wiedeń** 23. października. Prośbę galic. Wydziału krajowego o notowanie na giełdzie 4½ % obligów galic. pożyczki krajowej, tudzież prośbę galic. zakładu kredytowego ziemskiego (w Krakowie), o notowanie 5½ %-wych w 50 latach losowanych, izba giełdowa uchwaliła poprzeć u ministerstwa skarbu.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 23. października. (Posiedzenie delegacji austrjackiej) odbyło się w południe. Delegacji przedłożono wspólny budżet, według którego po odciągnięciu pokrycia w kwocie 3.136.044 wynosi budżet wydatków zwyczajnych 106,997.947, nadzwyczajnych 8,172.922 złr., zwyczajny budżet wojskowy 103,763.944, nadzwyczajny 8,120.672, pokrycie 254.886 złr.

Po odciągnięciu nadwyżki z dochodów cłowych 17,063,070, ogólne wymogi równają się 89,934,877 złr. Z nadzwyczajnych wydatków na wojsko przypada na kraje okupowane 7,307.000 zł.

Temeswar 22. października. Dr. Rosenberg z sekundantami przyaresztowany został w Szakalhaza. Warunki pojedynku pozwalały na 5 kroków awansu, z czego jednak żadna strona nie korzystała. Po dwóch strzałach próbowali sekundanci pogodzić przeciwników, ale im się to nie udało. — Kuli, która wgrzęzła w skroniach Bathyanyego, nie podobna było wyciągnąć.

Zagrzeb 22. października. Z powodu wzdragania się Bartolowicza, kupca z Osieka, który niechciał składać przysięgi przed sędzią żydem, najwyższy trybunał orzekł, iż przysięgę należy składać bez względu na wyznanie sędziego.

Paryż 22. października. Skrajna lewica będzie interpelować o politykę ogólną, o spóźnione zwołanie Izby, ustąpienie Thibaudina i sprawę tonkińską.

Berlin 22. października. Dziś nastąpiła wymiana ratyfikacyj traktatu handlowego zawartego między Niemcami a Hiszpanią.

Bukareszt 23. października. Muktar pasza przybył tu wczoraj i dziś będzie przyjęty przez króla.

Paryż 23. października. Kilka dzienników przewiduje, że minister finansów ustąpi, ponieważ komisja budżetowa nie przyjęła jego systemu pozycyj budżetowych.

Madryt 22. października. Maroko zwróci Hiszpanji okręg Santa Cruz, gdzie Hiszpania założy fortyfikacje dla przeciwwagi angielskiemu towarzystwu północno-afrykańskiemu.

Petersburg 22. października. Sobolew i Kaulbars zostaną dziś przyjęci przez cara. Mówią, że hr. Pahlen powróci niedługo, aby otworzyć sesję komisji żydowskiej.

Londyn 22. października. *Daily News* donoszą z Hong Kong: Mieszkańcy Haifong obawiają się napadu korsarzów, którzy w sile 1200 ludzi obozują pod miastem. Pomimo wielkich strat załogi francuskiej sądzą, że będzie ona dość silna, aby odeprzeć napaść. Mimo to Francuzi oczekują posiłków, tembardziej, że jest obawa, iż „czarny sztandar“ wystąpi zaczepnie. W obozie chińskim na północ od Hanoi panuje ruch gorączkowy.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Lwów 22 października. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 złr. 283 — do 286·50, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 165·— do 168·—, Banku hipot. galic. 288 — do 293·—, Banku kred. gal. 250·— do 255·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 98·75 — 99·75, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 89·50 do 90·50, Tow. kred. gal. ziem. 5% 98·75 do 99·75, Tow kred. gal. ziem. 4% 86·50 do 87·50, Banku hip. gal. 6% 101·60 do 102·60, Banku hip. gal. 5% 97·60 do 98·60, Banku hip. gal. z 5% prem. 100·60 do 101·60. III. Listy dłużne na 100 złr. Gal. zakł kred. włośc. 6% 100·— do 101·50, Gal. zakł. kred. włośc. 5% 93·— do 95·—, Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w l. 15 —·— do —·—. IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 98·45 do 99·45, Komunalne gal. Zakład kred. włośc. 6% 95·— do 98·—, Pożyczki kraj. z r. 1873 6% 101·50 do 102·50, Losy miasta Krakowa 18·— do 20·—, Losy miasta Stanisławowa 22·— do 24. V. Monety. Dukat holederski 5·63 do 5·73, Dukat cesarski 5·64 do 5·74, Napoleonder 9·49 do 9·59, Pół-imperjał rosyjską 9·79 do 9·89, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowe 1·16½ do 1·18½, 100 marek niemieckich 58·55 do 59·20, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupona w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfry wszystkich pozycyj znaczy: „płacą,“ druga „żądają.“

Wiedeń 23. października godzina 10 min. 34. Akcje kredytowe 282·40, Anglo-Austr. 106·25, Akcje banku Union 108·25, Kolej Karola Ludwika —·—, Połndn. 143·10, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjski bank rustykalny 100·40, Losy z roku 1864 —·— Napoleonder 9·53, Rubel papierowy 1·17½. Usposobienie: stałe.

Wiedeń 22. października godz. 5 min. 10. Jednolity dług państwa w banknotach 78·50, w srebrze 79·05, Renta w złocie 99·—, 5% austr. renta marcowa 93·—, Akcje banku wiedeńskiego 339·—, kredytowego 283·—, Londyn 119·90, Srebro —·—, Napoleonder 9·52⅖, Dukat ces. men. 5·70, 100 marek niemieckich 58·80.

Berlin 22. października godzina 5 min. 16. Rosyjskie banknoty 199·40, Akcje kredytowe 482·50, Lombardy 246 —, Galicyjskie 121·50, Kolei rumuńskiej —·—, Austrjackie banknoty 170·30. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 78·22.

Telegramy zbożowe z d. 22. października. — Wiedeń: Pszenica 10·50 do 11·— złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 33·50 do 33·75 złr. Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 9·48 do 9·50 do —·— złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— złr. Berlin: Pszenica żółta (na lipiec-sierpień) 175·— m., żyto —·— m., spirytus loco 52·40 m., olej rzepakowy 66·80 m. Paryż: mąki 159 klgr. 52·80 fr., olej rzepakowy 77·50, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 23. października: 14·75 do 14·15. Brema: 8·10 do —·—. Hamburg: 8·10, na październ. 8·10, na sierpień-grudzień 8·25. Antwerpja: na paździer. 19⅜. Nowy-York: 8⅜. Filadelfja: 8¼.

KSAWERY BUDKOWSKI

były baletmistrz teatrów warszawskich

udziela naukę

tańców i gimnastyki

tak w domach prywatnych, jako też we własnem mieszkaniu

Rynek l. 12, I. piętro.

MAGAZYN

MARCINA MÜLLERA

we Lwowie, ulica Halicka,

poleca:

BUTY sukienne i filcowe do polowania i podróży.

BUTY z juchtu lakierowanego wewnątrz filcem wykładane.

BERLACZE damskie i męskie z filcu.

MESZTY i PANTOFLE filcowe.

KALOSZE filcowe obłożone gutaperchą.

PODESZWY nieprzemakalne filcowe, słomiane i korkowe.

SKARPETKI filcowe. 2762 3—0

Podajcie szczęściu rękę!

500.000 mark

głównej wygranej w pomyślnym wypadku podaje najnowsze **wielkie losowanie pieniężne w Hamburgu**, dozwolone i poręczone ze strony rządu.

Korzystne urządzenie nowego planu polega na tem, że w toku niewielu miesięcy w 7 klasach rozstrzyga się stanowczo **50.500 wygranych**, między temi znajdują się główne wygrane o ewentualnie **500.000** markach, szczególnie zaś:

1 wygr.	m. 300.000	26 wyg.	m. 10.000
1 „	„ 200.000	56 „	„ 5.000
2 „	„ 100.000	106 „	„ 3.000
1 „	„ 90.000	203 „	„ 2.000
1 „	„ 80.000	6 „	„ 1.500
2 „	„ 70.000	515 „	„ 1.000
1 „	„ 60.000	1.036 „	„ 500
2 „	„ 50.000	29.020 „	„ 145
1 „	„ 30.000	19.463 wygranych po	
5 „	„ 20.000	mark 200, 150, 124.	
3 „	„ 15.000	100, 94, 67, 40 i 20.	

Z tych wygranych przyjdzie w pierwszej klasie 4000 w kwocie ogólnej do wylosowania mark 157.000.

Główna wygrana 1. klasy wynosi mark **50.000** i potęguje się w 2. na m. **60.000**, w 3. na m. **70.000**, w 4. na m. **80.000**, w 5. na m. **90.000**, w 6. na m. **100.000**, w 7. zaś na ewent. m. **500.000**, spec. m. **300.000, 200.000** i t. d.

Losowania są według planu urzędownie oznaczone.

Do **najbliższego pierwszego** ciągnienia wygranych tego wielkiego przez państwo **poręczonego** losowania pieniędzy kosztuje:

1 cały los oryginalny złr. 3·50 w. a.
1 pół losu oryginaln. „ 1·75 „ „
1 ćwierć losu oryginaln. „ —·90 „ „

Wszystkie zlecenia wykonują się **natychmiast za przesłaniem przez pocztę** lub **pobraniem należytości** z wszelką starannością, a każdy odbiorca otrzyma nasze **losy oryginalne**, zaopatrzone w herb państwa.

Do zamówienia dodajemy gratis nieodzowne plany urzędowe, które uwidoczniają podział wygranych na odnośne klasy, a po każdem ciągnieniu posełamy naszym odbiorcom bez wezwania listy urzędowe.

Na żądanie przesyłamy z góry plan urzędowy franco w celu przejrzenia i oświadczamy gotowość do przyjęcia napowrót przed ciągnieniem i do zwrotu zapłaconej za nie kwoty 2797 2—12

Wypłata wygranych następuje zawsze ściśle pod **rękojmią państwa**.

Kolektura nasza miała zawsze szczególne szczęście, a naszym odbiorcom wypłacaliśmy częstokroć największe wygrane, a mianowicie mark **250.000, 100.000, 80.000, 60.000, 40.000** i t. d.

Jak przypuścić należy, można przy takiem na **zasadzie sumienności opartem przedsiębiorstwie** liczyć z pewnością na nader ożywiony udział i prosimy zamówienia z powodu bliskiego ciągnienia przysyłać jak najrychlej, w każdym razie zaś przed **31. października b. r.**

KAUFMANN & SIMON,

dom bankowy i wekslarski w Hamburgu.

P. S. Dziękujemy niniejszem za dotąd nam udzielone zaufanie, i upraszamy przez wglądnięcie w plan urzędowy o przekonanie się o szansach wygranych. **D. O.**

Dra Hartmanna

AUXILIUM

wypróbowany środek przeciwko

rzerzączce u mężczyzn i upławom u kobiet

preparat sporządzony ściśle według przepisów medycznych leczy bez wstrzykiwania i bez bolu, tudzież bez wszelkich następstw, tak świeżo powstałe, jak też zadawnione, gruntownie i w jak najkrótszym czasie. Należy żądać wyraźnie dr. Hartmanna Auxilium dla mężczyzn i kobiet i dostać go można wraz z broszurą informacyjną i kartą uprawniającą do konsultacji w Zakładzie dra Hartmanna, we wszystkich aptekach większych po złr. 80 ct.

Skład główny: W. Twardy, Apoth. I. Kohlmarkt 11, Wien.

NB. Dr. Hartmann ordynuje od godz. 9—2 i od 4—6 w swym Zakładzie, w którym leczy i nadal jak dotąd wszystkie choroby skórne i tajemnicze, a szczególniej osłabienie siły męzkiej według bardzo skutecznej metody bez następstw przykrych, tudzież kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju. Lekarstwa rozsyła się w sposób jak najdyskretniejszy. Honorarjum umiarkowane. Także listownie.

Wien, Stadt, Sellergasse Nr. 11.

Skład we Lwowie: u Piotra Mikolascha apt., w Tarnopolu: Fr. Jamrogiewicz apt. 2633 84—0

Pięć medali zasługi

za niezrównane środki kosmetyczne i toaletowe mianowicie:

ANTILENTTILIA

usuwa **piegi, opalenia słoneczne, plamy wątrobiane**, nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. Cena 1 złr.

WODA FIJOŁKOWA

nieporównany środek, usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki, pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. Cena 1 złr.

PUDR KSIĄŻĘCY BIAŁY

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani bizmutu, ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu, a pomimo tego przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. Cena pudełka 1 złr.

PUDR KSIĄŻĘCY

cielisto-różowy dla blondynek i **cielisto-żółtawy** dla szatynek i brunetek po 70 ct., 1 złr. 20 ct. i 1 złr. 60 ct.

KREM ORJENTALNY BIAŁY

cielisto-różowy dla blondynek i **cielisto-żółtawy** dla szatynek. Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość, a twarz martwa pokryta bruzdami, nierówno-szorstka, zostaje całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena 1 złr. 20 ct.

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. **PILIPTON** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 ct.

CEZARIN

w przeciągu 20 dni niszczy zupełnie nagniotki bez bólu. Pudełko 40 cnt.

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 60 cnt.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. Słoik po 80 cnt.

Woda ateńska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia i utrwala barwę i połysk tychże. Flakon 80 cnt.

Jan Ihnatowicz,

magister farmacji i chemik sądowy.

Nabyć można we Lwowie ulica Kopernika 1 3; w Krakowie Sukiennice l. 20. 2611 20—0 3

Do wszystkich mieszkańców Austrji i Węgier.

Pilna odezwa!

Przy podziale spadku wielkiego handlu **Jana Karola Kunzschmidta**, istniejącego od lat 121, postanowili spadkobiercy na posiedzeniu dnia 1. czerwca, wynająć z dniem 1. listopada br. lokalności, w których mieści się handel, do tego więc czasu wyprzedać oraz prawie darmo, jedynie za cenę surowego materjału, cały zapas towarów, byle tylko z d. 1. listopada módz wypróżnić lokal.

W zapasie są jeszcze następujące towary:

4500 koszul damskich z najdelikatniejszego szifonu angielskiego i prawdziwe szwajcarskie wstawki haftowane, prawdziwy haft artystyczny, sztuka po 1·50 złr., tuzin 16·50 złr

1500 damskich gorsetów nocnych w tym samym gatunku, bardzo długie i w całej długości z szwajcarskiemi wstawkami haftowanemi, bardzo eleganckie, rzecz bardzo wspaniała dla każdej damy, sztuka złr. 150, tuzin złr. 16·50, z ciężkiego barchanu po złr. 1·60 sztuka.

5600 spodnic z najdelikatniejszego płótna szarego z prawdziwemi szwajcarskiemi bortami jedwabnemi sztuka złr. 1·40, tuzin złr. 15·50. Z czerwonego kretonu złr. 1·50, tuzin złr. 16·50, z ciężkiej pilśni szt. po złr. 1·75, z delikatnego ciężkiego sukna, tkane kolorową bawełną złr. 2·50.

3560 koszul męskich z najdelikatniejszego szifonu angielskiego, półkoszulek poczwórny, gładki i haftowany, dowolna objętość szyi, sztuka złr. 1·50, tuzin złr. 16 50.

1500 tuzinów garniturów stołowych tkanych w desenie kwieciste, składające się z obrusa i 12 serwet złr. 2·85, niezbędne dla każdego domu i nadzwyczaj tanie.

2000 tuzinów tureckich ręczników, zupełnie gotowych, każda sztuka osobno, z czerwonemi bordiurami i długiemi frenzlami, bardzo delikatnie pikowane, wspaniale piękne, tuzin złr. 3 75.

2000 wielkich chustek damskich z najdelikatniejszej wełny berlińskiej, z długiemi frenzlami, w różnych kolorach, jako to: białe, szare, tureckie, w kwadraciki itp. sztuka złr. 1 20, tuzin złr 12 50.

400 pledów podróżnych najcięższego gatunku, bardzo dużych, najdelikatniejszych, z ciemnym brzegiem i licznemi frenzlami, mogące być użyte nawet po 20 latach jako strój bardzo elegancki, pierwszego gatunku dawniej 15 złr., obecnie tylko złr. 5·85, drugiego dawniej 12 złr., obecnie tylko złr. 4 85.

300 sztuk płótna domowego 30 łokci długości najlepszy, najcięższy fabrykat, dla domowego użytku po złr. 5.50. Ceny bawełny podnoszą się szybko, płótno w krótkim czasie będzie drugie tyle kosztować, dla tego szybkie zamówienie każdemu się zaleca.

500 sztuk kołder jedwabnych, z najcieńszego jedwabiu lyońskiego, niebieskie, białe, pąsowe i żółte po 4 złr. zadziwiająco tanie.

350 garniturów gobelinowych, składających się z najdelikatniejszych dwóch kap na łóżka, tudzież jednego obrusa z aksamitnemi kutasami w rozmaitych kolorach; garnitur kosztuje, tj. te wszystkie trzy sztuki razem tylko złr. 7·50.

5000 tuzinów prześcieradeł z ciężkiego płótna, skórzanego, na największe łóżka, po złr 1·35, tuzin 15 złr.

Każdy odbiorca towarów najmniej za 15 złr. na raz, otrzymuje remunerację, gratis zegar szwajcarski z franc. bronzu złotego, z długim łańcuchem, dobry chód gwarantowany na lat 2.

Zamówienia za gotówkę (za pobraniem pocztowem lub za przekazem) adresować należy: 2781 2—3

Erbschafts-Verwaltung Rabinowicz,

Wien, II., Schiffamtsgasse Nr. 20.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi:

5% Listy hipoteczne

jako też

5% Premiowane listy hipoteczne,

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 (Dz. P. P. 38 Nr. 93) i najwyż. postan. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, na kaucje służbowe i wadja,

są w tym kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji. 2615 52—0

WINOGRONA

kuracyjne z Vöslau szczepu włoskiego,

już otrzymuje codziennie świeże przesyłki 2612 11—0

handel towarów korzennych, win i delikatesów

Karola Bałłabana

we Lwowie,

ulica Halicka l. 296 pod „Złotym Kogutem".

Oryginalne

Wschodnie mleko różane

(Original-orientalische-Rosenmilch)

aptekarza KAROLA RUSSA,

nadaje skórze natychmiast, a nie dopiero po dłuższem używaniu, koloryt tak **delikatny, olśniewająco biały i młodocianno świeży**, jakiego nie może nadać żaden inny środek, usuwa ono również **plamy wątrobiane, piegi, wągry, zmarszczki, szpecącą czerwoność twarzy, porażenie od słońca**, tudzież wszelką nieczystość skóry, jak również wszelki żółty lub brunatny teint skóry i nadaje się równie dobrze na wszystkie części ciała. Kosztuje **1 złr.**, do tego **mydło balsaminowe** 30 cnt.

Tanningena.

Najnowszy, bez ołowiu, pod gwarancją nieszkodliwy, natychmiast skutkujący

środek do farbowania wszelkiego koloru włosów,

szczególniej jednak włosów **siwych** i **białych**, (także **brody** i **brwi**), który zaraz po jednorazowem użyciu nadaje tęż samą jaka była poprzednio, według wyboru **blond, brunatną**, lub **czarną, młodzieńczą barwę naturalną**, której nie zetrze ani mycie mydłem, ani też kąpiel parowa. Tak samo farbuje wspomniany środek **rude** i w ogóle **koloru brzydkiego** włosy, które otrzymują przezeń każdą dowolną piękną barwę; kosztuje **złr. 2·50.**

Specjalności te zbadane sumiennie, zabezpieczone prawnie, pod gwarancją zupełnie nieszkodliwe i prawdziwe są do dostania u

CARL RUSS' Nachfolger (Ant. J. Czerny)

Wien, Central, II., Wallfischgasse 3,

nächst der k. k. Hofoper. 2833 1—12

Premiowane na ośmiu wystawach. — Składy u Zygmunta Ruckera, apt. we Lwowie, Adolfa Inlendera apt. w Brodach, Władysława Nahlika apt. w Przemyślu, W. Redyka apt. w Krakowie, A. Altha apt. w Czerniowcach, w C. Pohla parfumerji w Opawie i u wielu innych aptekarzy i w parfumerjach.

Usilnie jednak uprasza się żądać wyraźnie fabrykatów **RUSS'A**, gdyż są pod temże nazwiskiem także fałszywe. Szczegółowe prospekta moich wszystkich specjalności zostają na żądanie rozsyłane gratis i franco.

Anons ten proszę na wszelki wypadek zachować, gdyż pojawia się tylko bardzo rzadko.

Zamówienia listowne załatwiają się natychmiast za pobraniem pocztowem.

Ogłoszenie konkursu.

Rozpisuje się konkurs na posadę sekundarjusza i asystenta przy tutejszym szpitalu na lat dwa, które przy zadawalniającej służbie, mogą być przydłużone do lat czterech.

Do posady sekundarjusza przywiązaną jest płaca 600 złr. w. a. rocznie z dodatkiem mieszkania opalonego w szpitalu, — do posady zaś asystenta 500 złr. w. a. rocznie bez żadnego dodatku.

Ubiegający się o te posady kandydaci powinni wykazać:

1. Wiek, stan i miejsce urodzenia.
2. Dotychczasowe zatrudnienie i znajomość języków krajowych.
3. Stopień doktora medycyny, lub wszech nauk lekarskich, uzyskany na jednej z wszechnic państwa austrjackiego.

Podania wnosić można do **dnia 1. listopada b. r.** na ręce Dyrekcji szpitala tutejszego bezpośrednio, lub za pośrednictwem władzy przełożonej, jeżeli kandydat zostaje w służbie publicznej.

Z Dyrekcji krajowego szpitala powszechnego.

We Lwowie dnia 6. października 1883 r. 2766 3—3

Wielki pożar w Szwajcarji!

Dnia 20. t. m. wybuchnął wielki pożar w wielkiej fabryce zegarków i klejnotów **Francesco Finenzo AE Freres w Genewie, w Szwajcarji**, i mimo wszelkie usiłowanie straży pożarnej stały się pastwą płomieni tak lokalności fabryki, jakoteż dom robotników. Z ciężkim trudem uratowano jednak 2163 najlepszych zegarków kieszonkowych, oraz przedmiotów złotych, a ponieważ wielka jest nędza pogorzałych robotników, postanowiła spółka przesłać uratowane przedmioty jednemu z wiedeńskich domów handlowych z poleceniem wszystkie klejnoty, oraz zegarki w przeciągu 30 dni za zwrotem kosztów, jedynie delikatnie grawirowanych kopert, uregulowania i przy każdym zegarku znajdującego się łańcuszka grubo pozłacanego, a więc prawie **daremnie** wyprzedać, celem ulżenia nędzy robotników. Zwraca się szanownej publiczności uwagę także na to, że rzadko się nadarza sposobność tak taniego zakupna, przedewszystkiem zaś odprzedających, dlatego każdy, chociażby nie dla użytku własnego kupić może wspomniane zegarki, gdyż same koperty zegarków kosztowały dawniej tyle co całe zegarki.

Następujące zegarki i klejnoty muszą być sprzedane w przeciągu dni 30:

350 sztuk cylindrów w kopertach z francuskiego złota dubeltowego lub z grubego posrebrzanego niklu, grawowanych z łańcuszkiem grubo pozłacanym. Wszystko razem **złr. 4·90**, takież same z 13-łutowego srebra, wypróbowanego przez c. k. urząd cechowniczy, grubo pozłacanego tylko **złr. 6·50.** Te same cylindry z ciężkiego prawdziwie 14-karatowego złota, wypróbowanego przez c. k. urząd cechowniczy, dawniej **złr. 45**, teraz za cenę **złr. 16.**

250 sztuk ankrów w najdelikatniejszych kopertach z francuskiego złota doublé lub grubo posrebrzanego niklu, najdelikatniej grawowane, z 15-prawdziwemi rubinami, ze wskazówką sekundową i wspaniałym łańcuszkiem tylko **złr. 7.** Takież same zegarki z ciężkiego, prawdziwego 13-łutowego srebra, wypróbowanego przez c. k. urząd cechowniczy i grubo pozłacane tylko **złr. 11.**

200 sztuk remontoarów Waszyngtońskich z grubo posrebrzanego niklu lub złota doublé, z mechanicznym przyrządem wskazówek, płytkiem szkiełkiem, emalją i wskazówką sekundową. Cena razem ze wspaniałym łańcuszkiem **złr. 8·30.**

180 sztuk srebrnych remontoarów z ciężkiego prawdziwego srebra 13-łutowego, wypróbowanego w c. k. urzędzie cechowniczym, do nakręcania bez kluczyka, z mechanicznym przyrządem wskazówkowym, płytkiem szkiełkiem, emalją i wskazówką sekundową, na minutę uregulowanych, najznakomitsze zegary w świecie. Dawniejsza cena złr. 25, obecnie tylko po **złr. 13.**

Za regularny chód ręczę na lat 5.

217 prawdziwych złotych pierścionków, z imitowanemi brylantami, wszelkich rozmiarów, prawdziwe 6-karatowe złoto, w najpiękniejszem aksamitnem etui, sztuka po **złr. 3·75.**

184 par brylantowych kolczyków lub bontonierów w złotej 6 karatowej oprawie, ze wspaniałemi brylantami w aksamitnem etui po **złr. 3·75.**

222 par kolczyków z prawdziwego złota, 6-karatowego z najdelikatniejszym koralem w etui **złr. 1·50.**

164 sztuk medaljonów z francuskiego złota doublé, ze sztucznemi brylantami tylko **złr. 2·50.**

150 sztuk spinek do koszul na piersi i krawatowych z 6 karatowego złota, wypróbowanego w c. k. urzędzie cechowniczym z pysznemi imitowanemi brylantami, wraz z etui po **złr. 1·80.**

250 sztuk guzików do koszul z prawdziwego 6 karatowego złota, z cudownie pięknemi imitowanemi brylantami, za sztukę **złr. 1·80.**

Wszystkie te przedmioty mają tak wspaniały szlifunek dyamentowy i taki ogień, że zastąpić mogą wszelkie inne najdroższe ozdoby.

Zamówienia pocztowe jako też telegraficzne, które wykonane być mogą tylko za nadesłaniem należnej kwoty adresować należy:

Schweizer Uhren- und Goldwaaren-Vertretungshaus

WIEN 2781 2—8

Leopoldstadt, Schiffamtsgasse 20.

WIELKI WYBÓR

WIEŃCÓW GROBOWYCH

po najtańszych cenach,

poleca nowo urządzony handel

EDMUNDA FR. RIEDLA

we Lwowie, plac Marjacki l. 10. 2811 2—4

WYLECZENIE NIEZAWODNE I SZYBKIE

wszelkich słabości, pochodzących z nadużyć młodości w jakimkolwiek wieku chorego, jakoto: niemocy płciowej, niepłodności, utraty nasienia, słabości krzyżów, spazmów nerwowych, palpitacyi, ogólnego osłabienia, polucyi nocnych, melancholii, zawrotu głowy z osłabienia,

PRZEZ UŻYCIE **KROPEL ODRADZAJĄCYCH** Dra Samuela THOMPSON

I GRANUŁEK Z ARSENIATU ZŁOTA SPOTĘGOWANEGO

Dra ADDISON

Ta metoda nadaje się wybornie w leczeniu ogólnego osłabienia, trudnego powrotu do zdrowia, a szczególniej kiedy idzie o odrodzenie organizmu, o wzmocnienie i pokrzepienie osób wynędzniałych przez długotrwałe choroby i utratę krwi.

Te dwa lekarstwa mogą być używane oddzielnie; do każdego flakonu dołączony jest prospekt użycia.

Dla uniknienia fałszerstw wymagać należy podpis, obocznie zamieszczony jedynego preparatora tych produktów.

Skład główny w Paryżu: u p. GELIN, aptekarza I-szej klassy, 38, ul. Rochechouart.

We Lwowie, w apt. pp. K. MIKOLASCHA, KRZYŻANOWSKIEGO, NAHLIKA, BAISERA I RUCKERA.

Główna wygrana ewent. 500.000 mark.	Oznajmienie szczęścia.	Wygrane gwarantuje Państwo.

Zaproszenie do udziału w szansach wygrania

w wielkiej przez państwo Hamburg gwarantowanej loterji pieniężnej, w której

9 milionów 620.100 mark

z pewnością wygrane być muszą.

Wygrane tej korzystnej loterji pieniężnej, która według planu tylko 100 000 losów zawiera, są następujące, mianowicie:

Najwyższa wygrana wynosi ewent. 500.000 mark.

Premja	300.000 mark	253 wygran. po	2000 mark
1 wygrana po	200.000 „	6 wygran. po	1500 „
2 wygrane po	100.000 „	515 wygran. po	1000 „
1 wygrana po	90.000 „	1036 wygran. po	500 „
1 wygrana po	80.000 „	60 wygran. po	200 „
2 wygrane po	70 000 „	63 wygran. po	150 „
1 wygrana po	60.000 „	29020 wygran. po	145 „
2 wygrane po	50.000 „	3450 wygran. po	124 „
1 wygrana po	30.000 „	90 wygran. po	100 „
5 wygran. po	20 000 „	3950 wygran. po	94 „
3 wygran. po	15.000 „	3950 wygran. po	67 „
26 wygran. po	10.000 „	3950 wygran. po	40 „
56 wygran. po	5.000 „	3950 wygran. po	20 mark
106 wygran. po	3 000 mark	itd. itd. ogółem 50.500 wygranych	

te wygrane przychodzą w kilku miesiącach w 7. oddziałach do stanowczego rozstrzygnięcia.

Pierwsze ciągnienie jest urzędownie ustanowione i kosztuje na to:

Cały los oryginalny tylko 3 złr. 50 ct.
Pół losu oryginalnego tylko 1 złr. 75 ct.
Ćwierć losu oryginalnego tylko 88 ct.

Te przez państwo gwarantowane losy oryginalne, (żadne zakazane promesy) rozsełają się za frankowaną przesyłką gotówki do najdalszych okolic.

Każdy udział biorący dostaje wraz z oryginalnym losem także herbem państwa opatrzony plan gry oryginalny gratis, a po każdorazowem ciągnieniu, natychmiast urzędową listę ciągnień bez zawezwania.

Wypłata i rozsełka pieniędzy wygranych następuje przezemnie wprost interesantom natychmiast i pod największą dyskrecją.

Każde zamówienia można pojedyńczo za pomocą przekazu pocztowego uskuteczuić, albo za pomocą rekomendowanego listu.

Upraszа się z zleceniami ze względu na blizkie ciągnienie nadawać się 1804 3—0

do dnia 31. października b. r.

z zaufaniem do

Samuela Heckscher senr.,

Bankiera i kantoru wekslowego w HAMBURGU.

Główny skład

NASION i ROŚLIN

J. STACHIEWICZA

we Lwowie

otrzymał znaczny transport oryginalnych

CEBULEK HAARLEMSKICH

i poleca 2738 4—6

Hyacenty do pędzenia w wazonach pełne albo pojedyncze w różnych kolorach z nazwiskami 12 sztuk od 3 złr. do 5 złr.

12 sztuk do pędzenia w wazonach bez nazwisk 12 sztuk od 2 złr. do 2 złr. 50 ct.

Tulipany do wazonów pełne 12 sztuk 1 złr.

Tacety najpiękniejsze 12 sztuk 2 złr.

Narcyzy najpiękniejsze 12 sztuk 1 złr. 20 ct.

Korona cesarska (Fritilarja) 12 sztuk 2 złr.

oraz

Crocusy, Anemony, Irysy, Lilie, Amaryllis i Gladiolusy w wielkim wyborze i po najtańszej cenie.

Przy większym odbiorze stosowny opust. — Posełki uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Cenniki nasion i cebulek na żądanie franco.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Papier z fabryki czerlańskiej. I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.